CW

Piątek

Dziś 6 stron

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 45 | Warszawa, 4 czerwiec 1948 r. | Rok IV

Nowe powołanie bokserów do Dziekanki

CRACOVIA TRACI PUNKT W TARNOWIE

W kałużach wody

Cracovia remisuje z Tarnovią

KRAKÓW, 3.6 (Tel. wł.). *Tarnovia — Cracovia 1:1 (1:1).* Olbrzymia ulewa, która przeszła nad Tarnowem w godzinach przedpołudniowych zamieniła boisko Tarnovii w jedną wielką kałużę. Wysiłki organizatorów by zmniejszyć ilość wody na boisku odniosły tylko częściowy skutek (usuwano wodę za pomocą wiader) tak, że gdy drużyny wyszły na boisko teren nie zachęcał bynajmiej do gry.

Obie drużyny wystąpiły w najlepszych swoich składach. Cracovia tak jak na meczu z AKS-em, tj. z oboma braćmi Różankowskimi, Bobulą, Szewczykiem i Poświatem w napadzie. Tarnovia wystawiła również najlepszą jedenastkę, w której poraz pierwszy po dyskwalifikacji grali Kokoszka i Pirych I.

Cracovia nie mogła dostosować się ani do terenu, ani do krótszego boiska Tarnovii i nie przypominała w niczym swej formy z niedzieli, kiedy to rozgromiła AKS. Dość powiedzieć, że przez 68 minut przeciwnik prowadził 1:0, zdobywszy bramkę w 30 min. ze strzału Roika II. Padła ona po kombinacji całego napadu i po strzale Streita, odbitym przez Szymczaka — oraz po natychmiastowym ponownym podaniu przez Streita piłki do Roika.

Tarnovia grała znacznie prościej, ale skuteczniej i miała miejscami dość wyraźną przewagę. W 68 min. gry szybki atak Cracovii przyniósł jej wyrównanie, zdobyte przez Różankowskiego I z podania Bobuli.

W kilka minut później liczni zwolennicy i kibice Cracovii, przeżyli moment krótkiej radości gdy Różankowski II posłał znów piłkę do siatki gospodarzy. O ułamek sekundy wcześniej odgwizdał jednak sędzia Naporski z Łodzi spalony. Do końca więc zawodów utrzymał się wynik remisowy, który jest dużym sukcesem Tarnovii. Wyróżnić w niej trzeba bramkarza Rychlickiego, obu obrońców z tym nawet, że Pirych wypadł lepiej optycznie od Barwińskiego oraz Streita w napadzie.

W Cracovii na poziomie grał jedynie bramkarz Szymczak, który kilkakrotnymi wybiegami wyjaśnił wiele krytycznych sytuacji pod bramką. Parpan na środku pomocy grał tym razem wybitnie ofensywnie, próbując nawet strzelać na bramkę przeciwnika, jednak bez szczęścia.

Publiczności jak na dzień powszedni zebrała się w Tarnowie rekordowa ilość około 7.000.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że Przybytniewski nie będzie walczył w koguciej w ramach meczu Warszawa — Gdańsk, gdyż ma kontuzjowaną rękę. Zastąpi go Flisiak, który jest dobrze przyszykowany do meczu.

Po IX rundzie klasy państwowej

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	8	14:2	35:10
2) Polonia Byt.	9	13:5	19:16
3) Legia	9	12:6	17:13
4) Cracovia	8	11:5	19:13
5) Wisła	9	9:9	24:16
6) Polonia W-wa	9	9:9	20:18
6) Rymer	9	8:10	22:21
8) AKS	8	8:8	14:15
9) Garbarnia	9	8:10	11:14
10) ŁKS	9	7:11	20:24
11) Tarnovia	9	7:11	19:17
12) ZZK	8	6:10	12:14
13) Warta	8	6:10	12:20
14) Widzew	8	2:14	12:38

Eliminacja kolarzy przed Tour de Pologne

W NIEDZIELĘ na trasie Warszawa — Radom — Warszawa (200 km) odbędzie się ogólnopolski wyścig kolarski o nagrodę przechodnią prezesa PZKol. F. Głąbowskiego. Wyścig ten będzie ostatnią eliminacją kolarzy przed wyścigiem Dokoła Polski.

Start i meta będą na stadionie OMTUR Okęcie, szosa Krakowska 36. Start dla licencjonowanych o godz. 9, dla kartowiczów na 50 km i dla młodzieży na rowerach turystycznych na 25 km o godz. 10.

KRÓTKIE SPIĘCIE



Mecz Polonia W-wa — Tarnovia obfitował w szereg ciekawych momentów podbramkowych. Na zdjęciu bramkarz Tarnovii Rychlicki łapie piłkę atakowany przez Szularza.

Asy atutowe Helsinek

Ouvinen i Tiilikainen w Warszawie

FINOWIE podali telegraficznie skład drużyny Helsinek, która w dniu 8 bm. wyjeżdża do Polski i zmierzy się w sobotę 12 czerwca z ósemką Warszawy, zasiloną Grzywoczem i Szymurą. Oto skład Helsinek: Leo Ljunberg (51 kg), Arvo Ouvinen (54 kg)), Matti Tiilikainene (58 kg), Toivo Heikkinen (62 kg), Lari Karlsson (67 kg), Wilio Nissinen (73 kg), Zekie Arifsdhan (80 kg), Vienor Braithwaite (85 kg).

Ekspedycja Finów składać się będzie z 12-stu osób. Mecz odbędzie się o godz. 20-ej na kortach Legii, to jest w pół godziny po zakończeniu meczu ligowego.

W składzie Helsinek startują dwaj bokserzy znani w Polsce, a więc kogut Ouvinen i piórkowiec Tiilikainen. Ouvinen jest dziś jednym z najlepszych kogutów europejskich. Ubiegłego roku w Budapeszcie znokautował mistrza Europy Bogacsa w drugiej rundzie. W Katowicach Fin pokonał na punkty Bazarnika, mając przez dwie ostatnie rundy wyraźną przewagę. W ostatnim meczu Finlandia — Szwecja (12:4) Ouvinen pokonał świetnego Ahlina, posyłając go w 3 rundzie do „9" na deski. Ouvinen jest pięściarzem, który posiada wszelkie zalety boksera, a więc szybkość, kondycję, doskonałą technikę i cios. A co najważniejsze Fin walczy bardzo czysto.

Piórkowiec Tiilikainen posiada łabą budowę, a mimo to nie uchyla się bynajmniej od wymiany ciosów, a że jest bardzo szybki więc potrafi zaskoczyć nawet bardzo rutynowanych przeciwników. Fin w Katowicach wygrał z Bibrzyckim.

Jak więc wynika, najciekawiej zapowiadają się pojedynki: Grzywocz — Ouvinen oraz Tiilikainen — Czortek.

(kg)

Przedolimpijska mobilizacja

Kto pojedzie do Dziekanki?

KAPITAN PZB — p. Derda po naradzie z prezesem Bielewiczem i Feliksem Sztamem postanowił powołać na obóz przedolimpijski do Dziekanki następujących zawodników: musza Kasperczak, Tyczyński, Kargiel, kogucia: Bazarnik, Brzózka i Grzywocz, piórkowa: Antkiewicz, Matloch, Kruża; lekka: Rademacher, Adamski (junior z Poznania), Baranowski I (Pomorze), półśrednia: Chychła, Olejnik, Kupczyk (junior z Poznania), średnia: Kolczyński, Zagórski, Cebulak, półciężka: Urbaniak, Kubicki (Częst.), ciężka: Klimecki, Stec, Pilecki (Olsztyn).

Dodatkowo postanowiono powołać Rudzkiego, Symonowicza i Franka. Nadto na koszt Gwardii znajdą się w obozie Kwiatkowski i Komuda.

Zakaz startu dla bokserów powołanych na obóz obowiązuje od dnia 14-ego czerwca.

Obóz rozpocznie się w dniu 21 czerwca i będzie trwał aż do wyjazdu do Londynu (z małą przerwą przed samym wyjazdem). Tak więc, plan przygotowań olimpijskich został nieco zmieniony, gdyż początkowo obóz miał się rozpocząć 15 bm.

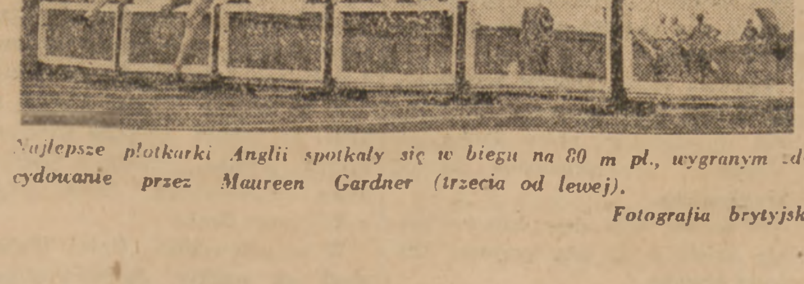
Jak mówi kapitan PZB Derda, istnieje tendencja wysłania do Londynu pełnej ósemki, ale to będzie zależało od formy, jaką wykażą zawodnicy na obozie.

— W tej chwili pewne paszporty olimpijskie mają tylko Kasperczak i Rademacher, powiedział p. Derda. Szymura musi bardzo się podciągnąć, gdyż uważam, że ostatnio zaniedbał się w treningu. Muszę jeszcze wspomnieć, że jestem przeciwnikiem obsadzenia Igrzysk przez wagę ciężką (jeśliby Szymura nie chciał stanąć w tej kategorii), kończy kapitan związkowy.

Reiff wygrywa

SZTOKHOLM (obs. wł.) — Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie bieg na 3.000 m wygrał Belg Reiff w czasie 8:32,8 przed Szwedem Nybergiem. W biegu na 400 m zwycięstwo odniósł Irlandczyk Reardon w czasie 48,8 sek.

PŁOTKARKI WALCZĄ



Najlepsze płotkarki Anglii spotkały się w biegu na 80 m pł., wygranym zdecydowanie przez Maureen Gardner (trzecia od lewej).

Fotografia brytyjska

Turniej gimnastyczny odwołany

Turniej państw Bałk.-środkowoeuropejskich w gimnastyce, które miały odbyć się w Budapeszcie w dniach 11—13 czerwca, przełożone zostały na wrzesień.

W miejsce tych zawodów rozegrane zostaną eliminacje gimnastyczne, w których wezmą udział gimnastycy polscy.

BELGOWIE CHCĄ PRZYJECHAĆ BEZ OLIMPIJCZYKÓW

Bokserski Związek Belgijski zawiadomił, iż zgadza się na przysłanie do Polski ósemki w dniu 27 czerwca ale bez olimpijczyków. Wobec tego PZB przypuszczalnie zrezygnuje z tej propozycji.

Mecz emocji i... słupków

Ruch wygrywa z AKS 2:0

CHORZÓW, 3.6. (tel. wł.). Ruch — AKS 2:0 (1:0). Sensacyjne derby śląskie zgromadziły na boisku Ruchu 30.000 widzów! Wśród nich zaobserwowaliśmy prezesa PZPN, gen. Bończę - Uzdowskiego i vice-prezesa Nowaka. Obie drużyny w normalnych składach, tylko miejsce Broma zajął naprawdę rewelacyjny Wyrobek, a Cebula okazał się doskonałą witaminą dla obrony Ruchu. Świetną formą błysnął Cieślik.

Pierwszą bramkę strzelił Alszer w 25 min. z 25 m, ale należy mu się nagana za zbyt egoistyczną grę. Wyróżnić należy jeszcze Kubickiego, podobał się więcej od kolegi z AKS-u repa Barańskiego, grającego nieczysto i niezbyt reprezentacyjnie.

W AKS-ie wyróżniła się cała drużyna, ale dopiero w ostatnich 30 minutach. Groźne akcje coraz rzadziej wywoływały reakcje Ruchu. Ruch spuchł, gracze wyraźnie nie wytrzymali morderczego tempa pierwszej połowy. Przebieg gry niesłychanie emocjonujący istny mecz... słupków. W 5 min. Kubicki strzela w słupek, w 13 (szczęśliwej dla AKS-u) słupek odbija ostre strzały Morysa i Cieślika. W 35 min. strzela z kolei w słupek Pytel, który jest w świetnej formie strzałowej, w odróżnieniu od Spodziei.

W drugiej połowie 3 bramki zdobywa... kpt. sportowy Alfus, który właśnie wrócił z Bytomia z wynikiem meczu Polonia — Rymer, w którym do połowy prowadzili Poloniści 3:0. W 5 min. strzał Cieślika w słupek. Od 15 min. inicjatywę przejmuje bezapelacyjnie AKS oto rezultaty: 15 minuta Pytel strzela dwukrotnie raz szczura, 2 razy zbyt wysoko. 20 min. Spodzieja strzela pięknie — Wyrobek wspaniale łapie. 30 min. Wyrobek broni dwukrotnie jeszcze lepiej, niż przed dziesięcioma minutami. 40 min. Wyrobek odbija rzut karny b. pochopnie podyktowany przez sędziego Sznajdra za nastrzeloną rękę. Nie był to zresztą jedyny błąd sędziego. Organizacja godna specjalnej pochwały.

Kazimierz Rudzki

TWIERDZI, ŻE NIE ZNOKAUOWAŁ ZAGÓRSKIEGO...

Czytaj str. 6

Piłkarze USA na Olimpiadę

NEW YORK (obs. wł.) — Amerykanie wybrali już swą drużynę piłkarską, która reprezentować będzie USA na Igrzyskach w Londynie. W skład drużyny wchodzi 15 zawodników. Ekspedycja przyjedzie do Anglii w lipcu i rozegra szereg spotkań treningowych z amatorskimi drużynami angielskimi.

Pietraszewski zwycięża w Łodzi

ŁÓDŹ 3.VI (Tel. wł.) — W wyścigu kolarskim o mistrzostwo okręgu na trasie Pabianice — Sieradz — Pabianice o łącznej długości 100 km brało udział 15 zawodników, w tym czołowa grupa kolarzy łódzkich. Na metę, mimo defektu łańcucha pierwszy wpadł Pietraszewski (Partyzant) wyprzedzając pozostałych o długość koła w 2:58,41, na 2 miejscu Czyż na 3 — Grzelak, 4 Wojcieszek, 5 Stolarczyk, 6 Sałyga, 7 L. Leśkiewicz.

LUBLIN POD SKRZYDŁA WOZB

Lubelski Okręgowy Związek Bokserski zwrócił się do WOZB z propozycją włączenia okręgu lubelskiego w zasięg organizacyjny Warszawy.

LEKKOATLETYKA W ISLANDII

REIKJAWIK (obsł wł.) — Wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne zorganizowane na Islandii z udziałem Anglików przyniosły szereg dobrych rezultatów.

Bailey, doskonały sprinter z Trynidadu, zwyciężył w biegu na 100 m w czasie 10,6, a 200 m w czasie 21,7. Finley wygrał 110 m pł. w 15,4. Tarraway przebiegł 800 m w 1:55,5, a Patersson skoczył wzwyż 1.92.

DOSKONAŁE WYNIKI PŁYWAKÓW WĘGIERSKICH

W świetnej formie przedolimpijskiej znajdują się pływacy węgierscy, którzy ostatnio uzyskali następujące wyniki: *100 m. stylem dow.* Szatmari 58,6 — Nycki 59,6, — *1.500 m.* Mitro 19,31, — Csordas 19,59,4 — Tatos 20,05,6 — *200 m. klas.* Nemeth 2.46,8 *200 klas. pań* — Eva Novak 2.58,8.

RYBNIK ZOBACZY NAJLEPSZYCH ŻUŻLOWCÓW

KATOWICE. 3.VI (Tel. wł.) — W niedzielę, 6 czerwca, odbędzie się na torze w Rybniku, pierwszy mecz motocyklowy klasy A pomiędzy CTCIM Częstochowa — a Pogonią Katowice i RKM Rybnik. Jednocześnie na tym samym boisku rozegrany zostanie drugi mecz A-klasy pomiędzy Polonią Bydgoszcz — Legią Warszawa i Polonią Bytom. Mecz ten miał być organizowany przez Polonię Bytom, która niestety nie mogła uzyskać zezwolenia na rozegranie meczu na torze w Bytomiu, względnie w Gliwicach, skutkiem czego przeniesiony on został do Rybnika.

Dzięki temu Rybnik zobaczy pojedynki najlepszych żużlowców Polski, z Jerzym Jankowskim (Polonia Bytom). Budą i Buninem (Polonia Bydgoszcz), Dragą i Breslauerem (Pogoń Katowice) oraz Miechowskim CTCIM na czele. Początek zawodów o godz. 16-ej.

Ułatwienia dla przygranicznych klubów

Upoważnia się Zarządy Dolnośląskiego Opolskiego oraz Śląskiego OZPN do wydawania zezwoleń w imieniu PZPN klubom klasy A, B i C na rozgrywanie zawodów międzynarodowych z sąsiednimi drużynami czeskimi w ramach ruchu przygranicznego, a więc w tych wypadkach kiedy nie jest koniecznym uzyskanie wiz. Na zawody rozgrywane z drużynami czeskiej Ligi piłkarskiej oraz przez towarzystwa Klasy Państwowej zezwoleń udziela tylko WG i D PZPN.

O każdorazowym udzieleniu zezwolenia na rozegranie zawodów międzynarodowych prosimy natychmiast powiadamiać PZPN.

Derby stolicy bez sensacji

Legia wygrywa zasłużenie z Polonią 1:0 (0:0)

Legia — Polonia 1:0 (0:0). Bramkę dla Legii zdobył Górski. Sędzia p. Bergtal, widzów ok. 10.000.

Legia: Skromny, Serafin, Knys, Waśko, Szczurek, Milczanowski, Mordarski, Szaflarski, Grządziel, Górski, Cyganik.

Polonia: Borucz, Pruski, Gierwatowski, Brzozowski, Wiśniewski, Szczawiński, Szczepaniak, Wołosz, Jaźnicki, Szularz, Ochmański.

Tradycja tzw. świętej wojny ściągnęła na stadion WP, mimo powszedniego dnia „niezłomnych" zwolenników warszawskiej piłki nożnej. Na wstępie podkreślić należy, że mimo wielkiej stawki i zażartej rywalizacji, datującej się nie od dzisiaj, mecz miał przebieg spokojny, gracze trzymali nerwy swe na wodzy, walczono zażarcie i ambitnie, ale bez złośliwości i z tego tytułu należy obu zespołom wyrazić uznanie.

Legia wygrała. Wygrała zasłużenie, gdyż w sumie była drużyną lepiej przygotowaną i bardziej równą. O ile akcje „legionistów" rozwijały się przeważnie płynnie, to po przeciwnej stronie konstrukcja oparta była na dorywczych wyskokach. Czasami były one niebezpieczne, ale wynikały raczej z ambitnego biegu, niż jako konsekwencja dobrze przemyślanego i przeprowadzonego ataku.

Zwolennicy Polonii powiedzą zapewne, że mimo usterek drużyna ich miała możność utrzymać wynik na równi. Jeśli jednak obiektywnie obliczą obustronne możliwości i szanse, dojdą napewno do wniosku, że zwycięstwo należało się przeciwnikowi.

U Legii stwierdziliśmy z zadowoleniem podwyższenie się poziomu technicznego i uzyskanie na tym polu pewnej podstawowej normy. Umiejętności te umożliwiają rozwinięcie gry na wyższym szczeblu.

Gorzej dzieje się pod tym względem u Polonii, której człony są mniej dobrze dopasowane. Stąd zahaczenia i tarcia, stąd trudność w taktycznym rozwiązywaniu problemów. U niektórych zawodników spadek poziomu jest aż nadto widoczny, u innych nie widać specjalnych postępów a inni wreszcie powinni by sobie zdać sprawę, że czas już przeszedł.

POCHWAŁA BRAMKARZY

Na pełne uznanie zasłużyli obaj bramkarze. Zarówno Skromny, jak i Borucz byli doskonale usposobieni i mieli imponujące momenty i tym też należy tłumaczyć do pewnego stopnia jednobramkowy wynik.

Brak Wachsmana nie odbił się na grze Legii, której obrona wyraźnie się poprawia. Powinna jednak pamiętać, że z chwilą gdy Szczurek wchodzi w akcję, należy go koniecznie asekurować, gdyż każde jego ewent. uchybienie otwiera drogę wprost do bramki.

Szczurek grał zresztą dobrze i hamował wszelkie zapędy przeciwnika przebicia się środkiem. Mamy mu za złe, że wyprowadziwszy piłkę do przodu próbuje zwodzić. Jest w tym zbyt wielki procent ryzyka, szczególnie, gdy wynik spotkania nie jest jeszcze zabezpieczony. Waśko i Milczanowski wywiązywali się dobrze ze swego zadania, aczkolwiek w pierwszej fazie pomoc ma na sumieniu niedokładność podań. Piłki walono daleko do przodu, tak, że były one nieosiągalne dla własnego napadu.

MAŁA PROŚBA

W napadzie brak było Oprycha, którego nie potrafił zastąpić Grządziel. Nie żałował wprawdzie wysiłku, ale... nie szło to tak jak należy sobie życzyć. Trzymał się jednak lepiej, niż spodziewaliśmy się. Górski rzucał się na lewo i prawo, strzelał gdzie i kiedy się dało, ale niemal w ostatniej chwili zmusił wreszcie Borucza do kapitulacji. Górskiego poprosimy jednak bardzo uprzejmie nie wracać do nawyków z roku 1940-41 i nie przetrzymywać niepotrzebnie piłki. Wczoraj odczuwał on pociąg do bawienia się, które bynajmniej nie upraszczało akcji. Poza tym — wszystko dobrze. Szaflarski grał przeciętnie, ze skrzydłowych podobał nam się lepiej Mordarski. dla niebezpiecznego strzału. Cyganik był zupełnie dobry, tylko również wykazywał chwilami pociąg do kunktatorstwa.

W drużynie Polonii po Boruczu wymienimy Wiśniewskiego. Mimo niskiego wzrostu zaszachował on niemal całkowicie znacznie wyższego Grządziela, zabierając mu nawet górne piłki. Pomoc była bodajże najlepszą formacją „czarnych koszul", gdyż zarówno Brzozowski, jak i Szczawiński spisywali się dobrze, ten ostatni dzięki szybkości dwukrotnie wpadł w linię niebezpiecznego strzału, ratując sytuację.

Nie dostrzegliśmy jakoś awizowanego powrotu Gierwatowskiego do dobrej formy. Nie miał on wprawdzie specjalnych grzechów na sumieniu, ale nie jest to jeszcze Gierwatowski ze swych najlepszych czasów. Pruski musi pracować nad wykopem zbyt wiele jest „fałszów".

KILKA PYTAŃ

Napad był niegdyś najsilniejszą bronią Polonii, dziś... Nie możemy kierownictwu Polonii wybaczyć zmarnowanie Ochmańskiego, który zresztą i sam się zagubił. Wczoraj miał jeden strzał, który przypominał dawne czasy. Również Szularza widzieliśmy już w lepszej formie. Dlaczego kazano Jaźnickiemu zająć miejsce Świcarza, czy po to, by zwolniło się ono dla Szczepaniaka? Efekt był prosty. Jaźnicki nie umiał na pozycki tej wyzyskać wszystkich swych możliwości, a Szczepaniak miał kilka podań i zdaje się dwa rzuty wolne przypominające przeszłość. W drugiej połowie zmienił miejsce z Jaźnickim.

DOBRE RADY

Mamy zbyt dobrze w pamięci wspaniałą karierę Szczepaniaka, pamiętamy jego ambicję, ofiarność i doprawdy wielką klasę, jakiej życzylibyśmy młodszym jego zastępcom, ale właśnie dlatego wolno nam zdobyć się na doprawdy szczerą i przyjacielską radę, by pamiętał, że z areny najlepiej zejść, gdy jest się u szczytu. Starym jego przyjaciołom nie sprawia żadnej przyjemności słuchanie uszczypliwych uwag widowni, która zbyt szybko upaja się i zbyt szybko skłonna jest obrzucić kamieniami dawnych ulubieńców.

Wołosz grał poprawnie, ale nic wiele ponadto. Trudno zresztą w tak nierównym otoczeniu osiągnąć większy efekt.

O grze nie ma się co rozwodzić. W pierwszych 25 minutach Legia miała wyraźną przewagę, później walka się wyrównała. W drugiej połowie po kilku energiczniejszych zrywach Polonii Legia znów przeważała i 12-ej min. zdobyła przez Górskiego bramkę. Od tej pory akcje zmieniały się. Obie strony nie wyzyskały szans.

Sędziował dobrze i uważnie p. Bergtal. (TM)

Salomonowy wyrok na Dolnym Śląsku

WROCŁAW 5.VI (Tel. wł.) — W środę odbyło się posiedzenie Zarządu DOZPN, na którym rozpatrywano było odwołanie Pafawagu i OMTUR Jelenia Góra w sprawie pozbawienia ich udziału w rozgrywkach finałowych. Na zebraniu obecny był pełny skład Zarządu, oraz WGiD, dyr. WUKF, przedstawiciele zainteresowanych klubów i prasy. Po dwugodzinnych dobatach zapadło salomonowe rozstrzygnięcie. Do finałowych rozgrywek zostało dopuszczonych 6 drużyn. Z grupy I — Polonia, z II — Burza, z III — Lon i Pafawag z IV — OMTUR Jelenia Góra i I KS Wszystkie finałowe dotychczasowe rozgrywki zostały zaliczone. Rozgrywki grupy finałowej odbywać się będą we wtorki, czwartki i niedziele.

★

W czwartek 3 bm. rozegrany został towarzyski mecz piłkarski, w którym Pafawag pokonał WUZ 4:1 (2:1). Bramki zdobyli Nimczko, Paleczny, Kawałek i samobójcza. Dla pokonanych Lasecki.

★

W niedzielę 6 bm. na krytej pływalni Wrocławia odbędzie się mecz pływacki pomiędzy drużynowym mistrzem Polski Piastem a miejscowym AZS-em.

W dżentelmeńskiej atmosferze

ŁKS wygrał z Widzewem 6:2

ŁÓDŹ. 3.6 (Tel. wł.). *ŁKS — Widzew* 6:2 (4:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Janeczek 3, Baran 2, Łuć I 1, dla Widzewa obie Fornalczyk. Sędziował p. Olewski z Krakowa. Widzów 7.000.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Kopera, Pegza, Karolek, Łuć I, Hogendorf, Baran, Janeczek, Pietrzak, Sidor.

Widzew: Racz, Reszka, Kopaniewski, Stempel, Konarski, Słaby, Sadowski, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl, Marciniak.

Mimo, iż ŁKS wystąpił do tego spotkania bez Łącza i Łucia II z chorym Hogendorfem potrafił rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść i choć wynik ostateczny należy uważać za zbyt wysoki, to zwycięstwo biało-czerwonych nie podlega dyskusji. Inna sprawa, że zawody stały na słabym poziomie, ŁKS tylko w pierwszym kwadransie przeprowadził kilka udanych i efektownych akcji. W okresie tym bardzo sprawnie funkcjonowała współpraca pomocy z napadem, który poza lewoskrzydłowym Sidorem zaprezentował się b. korzystnie, później jednak cała drużyna obniżyła znacznie loty.

Po drugiej stronie działo się rozmaicie, były momenty, kiedy piątka ofensyw na Widzewa gościła na polu podbramkowym przeciwnika. Nikt jednak nie kwapił się do strzału. Cichocki pilnowany, pozbawiony kontaktu z łącznikami był bezradny. Mimo to dał próbkę swojego talentu. O indolencji strzałowej napastników Widzewa wymownie świadczy fakt, iż Gbyl nie zdołał trafić w bramkę nawet z rzut karnego. Podkreślić natomiast należy wzorową atmosferę na boisku i widowni. Był to jeden z najbardziej fair prowadzonych meczów, jakie oglądaliśmy w tym sezonie. Sędzia p. Olecki nie dopuszczał zresztą do najmniejszych przekroczeń i był aż do przesady uważny. Pierwszą bramkę przy wybitnej pomocy bramkarza zdobył Janeczek z rzutu wolnego w 6 min. W 16 min. Łuć egzekwował rzut wolny i — ŁKS prowadzi 2:0. W 21 min. Janeczek głową zamienił na 3 bramkę dokładną centrę Hogendorfa.

Widzew w ciągu 10 min. uzyskuje 6 rogi. W 38 min. Fornalczyk przejmuje głową dośrodkowanie Marciniaka i uzyskuje pierwszy punkt dla swej drużyny. W 44 min. Baran po rzucie wolnym zdobywa 4 bramkę. Po przerwie w 10 min. ten sam gracz po solowym raidzie od środka celnym strzałem pod poprzeczkę zdobywa 5 bramkę. W 2 min. później Janeczek głową podwyższa wynik na 6:1. Wynik ustala w 33 min. Fornalczyk wykorzystując idealne podanie Cichockiego.

★

ŁÓDŹ, 3.6 (Tel. wł.). W poniedziałek na torze w Helenowie Łódzki TUR organizuje interesujący wyścig kolarski na dystansie 50 km, w którym startować będą obie zwycięskie drużyny Polskie w wyścigu Warszawa — Praga i Praga — Warszawa.

Polonia (B) po zwycięstwie nad Rymerem w czołówce tabeli ligowej

BYTOM, 3.6. (tel. wł.). Polonia, Bytom — Rymer, Rybnik 3:1 (3:0).

Polonia Bytom: Wieczorkowski, Grochowski, Komorkiewicz, Szmidt, Lelonek, Strzewiczek, Wiśniewski, Kulawik, Smidt, Matyas, Trampisz.

Rymer: Chromik, Pytlik, Franke, (Matloch), Motyka, Gajewski, Matloch (Janik), Dybała, Kurzeja, Pierchała, Ruda, Janik (Franke). Sędzia Stopa z Krakowa. Bramki dla Polonii: Trampisz 2, Matyas 1. Dla Rymera Ruda.

Drużyna Rymera, która przyjechała do Bytomia opromieniona niedawnym zwycięstwem nad warszawską Legią, rozczarowała publiczność zebraną w liczbie ponad 10 tys. Drużyna gości nie przedstawiała nic ponad przeciętną i jedynie Chromik w bramce zasłużył na kilka ciepłych słów. Atak Rymera zawiódł całkowicie. W pomocy najlepszy Gajewski i po przerwie — Janik.

ZASTRZYK MŁODEJ KRWI

Polonia do przerwy przeważała zdecydowanie, przyczym szczególnie niebezpieczne były szybkie skrzydła dobrze grającego jako całość ataku. W pierwszej połowie wyróżnili się Wiśniewski, Trampisz i Kulawik. W pomocy Lelonek, który był najlepszym graczem na boisku. Obrona gospodarzy słaba, Grochowski zaś wręcz beznadziejny. Polonii wyszedł na dobre zastrzyk młodej krwi z rozwiązanego klubu Rozbart. Grający dopiero drugi mecz Strzewiczek, w pomocy, jest jeszcze dość surowy, jednak wyrobi się na dobrego prawego pomocnika. Smidt, jako kierownik napadu zbyt wolny.

Polonia, która w pierwszej połowie miała 95 procent z gry, po przerwie ograniczyła się do defensywy. Rymer za wszelką cenę starał się poprawić wynik, jednak drużyna ta nie wykazała należytego zgrania, atak zawodził pod bramką, a nieliczne strzały były niecelne.

PRZEBIEG GRY

Grę rozpoczyna się przy przewadze Polonii i już w 16 min. Trampisz strzela pierwszą bramkę. Dalsze minuty przynoszą szereg ataków Polonii. W 40 min. Rymer marnuje okazję do zdobycia bramki z wolnego. W 3 min. później lekką główkę Smidta dobija Matyas. W 45 min. Trampisz pięknym strzałem zdobywa trzecią bramkę.

Po przerwie Rymer atakuje zawzięcie, chwilami niemal cała jedenastka Polonii jest na swojej połowie boiska. Wreszcie w 19-ej min. Ruda niskim strzałem poprawia wynik na 3:1. Już w następnej minucie Matyas strzela ostro, jednak Chromik broni, wybijając piłkę nad poprzeczką. Sędzia nie odgwizduje jednak rogu. W następnych minutach utrzymuje się w dalszym ciągu przewaga Rymera, jednak Polonia zdobywa się na kilka pięknych akcji, których motorem są Lelonek i doskonale grający w tej połowie, Wiśniewski. Trampisz, który pilnowany był dobrze przez obrońcę Pytlika, w drugiej połowie, nieco wypompowany, opadł na siłach.

Ostatnie minuty przynoszą przewagę Polonii. Sędzia szeregiem swych mylnych decyzji krzywdził zarówno jedną, jak i drugą drużynę.

Wisła odnalazła formę i wygarbowała Garbarnię 4:0

KRAKÓW, 3.6. (tel. wł.). Wisła — Garbarnia 4:0 (3:0). Bramki: 6 min. Kohut, 39, Kohut, 44, Gracz, 79 Gracz z karnego. Sędzia p. Fronczyk z Tarnowa. Widzów ponad 6 tys.

Garbarnia: Jakubik, Śliwa, Rakoczy, Górecki, Jasiewicz, Kaliciński, Parpan II, Foryszewski, Nowak, Sołek, Ignaczak.

Wisła: Jurowicz, Kubik, Flanek, Dawidowicz, Łyko, Filek I, Giergiel, Gracz, Kohut, Mamoń, Cisowski.

Drugie z kolei małe derby Krakowa przyniosły piękny sukces Wiśle, która przełamawszy passę niepowodzeń, zaczyna piąć się ku górze tabeli.

Czwartkowe zawody na boisku Wisły były nie tylko walką o punkty ligowe, lecz i o puchar „Echa Krakowa", ufundowanego dla najlepszej drużyny krakowskiej. Lepszym stosunkiem bramek prowadzi obecnie Wisła. Wisła zaprezentowała się publiczności krakowskiej w nowym składzie, w którym brak było Legutki i braci Wapienników, natomiast wystąpił po długiej przerwie Giergiel, a na lewym łączniku zadebiutował Mamoń, któremu PZPN zezwolił już grać w drużynie krakowskiej Wisły.

Wisła weszła na boisko z silną wiarą w zwycięstwo. Widziało się to już po pierwszym kwadransie gry. To nie była już ta bezradna Wisła w meczu z Rymerem. Zdobycie pierwszej bramki już w 6-ej minucie było bodźcem do dalszej ofensywy. Toteż od 20 minuty Wisła panuje niepodzielnie na boisku, atakuje, strzela i zdobywa bramkę. Pierwsza połowa przesądziła już losy meczu, druga część zawodów była tylko formalnością. Wisła nie wytężała się zbytnio, nie interesowała już kwestia strzelonych więcej jednej czy dwóch bramek, gdyż 2 punkty miała w kieszeni, a w perspektywie ciężki mecz w niedzielę w Krakowie z Cracovią.

Atutem Wisły był jej atak, który miał dawno niewidziany ciąg na bramkę i dyspozycję strzałową. Prym wiódł Kohut, nawet Gracz, mimo nieprzyjemnych osobistych perypetii w ciągu ostatnich 24 godzin, przysłużył się drużynie zdobyciem 2 bramek. Wypoczęty przez przymusowy odpoczynek Giergiel, szalał, gdy dostał piłkę i rwał jak z kopyta naprzód. Silny Mamoń będzie zdaje się dobrym nabytkiem w kwintecie ofensywnym czerwonych. Cisowski nie miał swego dnia. W pomocy bardzo pracowity był Dawidowicz, nowy nabytek Wisły. Nie ustępował mu Filek I, natomiast Łyko na środku pomocy mało wykazywał inicjatywy i nie był wcale złotym środkiem drużyny. Trio obronne nie miało wiele pracy i trudnego zadania wobec słabej formy i gry Garbarni.

Czwartkowa bezsilna Garbarnia nie mogła zdobyć się nawet na honorową bramkę. Garbarnia zawiodła zupełnie. Trudno poprostu uwierzyć, jak dalece zmienna jest forma tej drużyny. W ciągu 3 tygodni widziało się na boiskach 3 Garbarnie: inną z Cracovią, inną z ZZK i również inną z Wisłą. Jedynym jasnym punktem drużyny był Nowak na środku ataku. Niestety jego piękne i mądre zagrania nie znajdywały żadnego zrozumienia u współpartnerów po prawej i lewej stronie. W pomocy wyróżnił się tylko Górecki, który poza tym w pierwszej połowie wyratował Garbarnię od niechybnej bramki wybijając piłkę z samej linii, gdy Jakubik na chwilę opuścił bramkę. Obrona grała b. słabo do przerwy, po przerwie rozegrała się, ale ataki Wisły już były mniej groźne. Jakubik zawinił tylko pierwszą bramkę, pozostałe były nie do obrony. Poza tym Jakubik miał wiele szczęścia.

Pierwsza bramka padła już w 6-ej minucie, gdy Kohut, minąwszy wybiegającego z bramki Jakubika, posłał piłkę do pustej bramki. Do 20 minuty utrzymuje się wyrównana gra. Od 21 minuty Wisła opanowuje boisko i aż do końca pierwszej połowy przeważa zdecydowanie, zagrażając raz po raz bramce Garbarni. W 39 min. Filek strzela na bramkę, piłka odbija się od poprzeczki, a Kohut poprawia, lokując piłkę w lewym rogu bramki. Wisła prowadzi 2:0. W 5 min. później Gracz z wolnego z 20 metrów za faul Rakoczego na Kohucie zdobywa trzecią bramkę dla Wisły.

Po przerwie Garbarnia usiłuje atakować, ale bez skutku. W 34-ej min. pada ostatnia bramka z rzutu karnego za faul na Kohucie, Gracz zdobywa 4 bramkę dla Wisły.

Sędziował p. Fronczyk z Tarnowa — dobrze.

Zagłębiowska kl. A na finiszu

SOSNOWIEC 3.VI (Tel. wł.) — Zagłębiowscy piłkarze w szybkim tempie zbliżają się do końca rozgrywek mistrzowskich w kl. A.

Do tytułu mistrzowskiego pretendują dwie drużyny RKS Zagłębie i RKS Sarmatia Będzin, do spadku zaś Cyklon, Płomień i Zew. O tym kto zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza klasy A ZOZPN zadecyduje nadchodząca niedziela.

Zagłębie ma do rozegrania jeszcze mecz z Zewem na własnym terenie i nie ulega wątpliwości, że z tego meczu wyjdzie jako zwycięzca. Sarmatia wyjeżdża do Cyklonu. Cyklon na własnym terenie jest b. groźnym przeciwnikiem dla najlepszej drużyny. Mecz niedzielny ma dla Cyklonu szczególne znaczenie, albowiem w wypadku zwycięstwa utrzyma się dalej w kl. A. Płomień — Milowice zmierzy się z Sosnowieckim RKU. W spotkaniu tym za faworyta uchodzi RKU.

TERMINARZ LIGOWY

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN przełożył spotkania ligowe wyznaczone na dzień 20 czerwca rb., rozkładając tą rundę na 3 dni: w dniu 17.VI Polonia W-wa — Ruch i AKS — Polonia Byt., w dniu 19.VI Cracovia — ŁKS, ZZK — Legia i Widzew — Tarnovia, w dniu 20.VI Wisła — Warta i Rymer — Garbarnia.

FRANCJA — BELGIA

PARYŻ (Obsł. wł.)—W dniu 6 czerwca piłkarska reprezentacja Francji rozegra międzypaństwowe spotkanie z Belgią. W dniu 12 czerwca Francuzi spotkają się z CSR w Pradze.

Przeciwko Belgii wystąpi następujący skład: Da Rui, Hueguet, Marche, Cuissard, Gregoire, Prouff, Flemeien, Baratte, Bongorni, Ben Barek, Vaast.

Praga ustaliła skład przeciwko Śląskowi

PRAGA (Obsł. wł.) — Reprezentacja piłkarska Pragi, która w dniach 12 i 13 bm. rozegra 2 mecze na Śląsku, została już ustalona: Rocek, Dersak, Rubas, Stepan, Jelinek, Kalous, Buchta, Vlk, Menclik, Kokstejn, Rieger, Cejp, Golob, Kopecky, Srsen.

Tym razem Kolejarze przejechali się po Warcie 2:0

POZNAŃ, 3.6 (Tel. wł.). *ZZK Poznań — Warta 2:0 (1:0). Bramki dla ZZK uzyskali Polka i Jeziała.*

Warta: Krystkowiak, Dusik, Staniak, Skrzypiński, Czapczyk, Grońskі, Melosik, Skrzypniak, Orłowski, Kaczmarek, Gierak.

ZZK: Tomiak, Wojciechowski I, Sobkowiak, Matuszek, Tarka, Słoma, Wojciechowski II, Białas, Atlasiński, Anioła, Polka.

Piłkarskie derby lokalne wywołały wielkie zainteresowanie w kołach sportowych Poznania gromadząc na stadionie kolejarzy w Dębcu ponad 7 tys. widzów. Spotkania miejscowych mają swój specyficzny charakter — wojny nerwów. Tak też było dzisiaj, zwłaszcza do przerwy — obie drużyny miały okazję do zdobycia bramek, lecz w ostatniej chwili nerwy odmawiały posłuszeństwa. ZZK wykazało doskonałą kondycję fizyczną i skuteczną grę zespołową.

Warta wystąpiła z rezerwami, bez Wajsa w obronie, Kaźmierczaka w pomocy, Smólskiego i Gendery w ataku na skutek czego nastąpiły przesunięcia w drużynie, które okazały się szczęśliwym pociągnięciem, jeśli chodzi o defensywę. Natomiast jeżeli chodzi o atak to on ponosi winę za porażkę. Dobrze zasilony piłkami nie umiał przeprowadzić prawie żadnej skoordynowanej akcji, przy czym dyspozycja strzałowa pozostawia wiele do życzenia.

Czapczyk, który zadebiutował jako środkowy pomocnik, okazał się doskonałym stoperem i był najlepszym graczem na boisku. Dobrze sekundował mu Skrzypiński, poprawiający się z meczu na mecz. W obronie cały ciężar spadł na Dusika, który obok Krystkowiaka był najsilniejszym punktem Warty.

Drużyna ZZK nie bawiła się w żadne hiperkombinacje, długimi podaniami zdobywała pole i nie czekając strzelała z każdej pozycji. W ataku wyróżniał się swą ruchliwością Anioła i Polka, których strzały często niepokoiły Krystkowiaka. Pomoc ZZK grała szybko i doskonale kryła napastników zielonych, trio obronne stanęło na wysokości zadania.

Pierwsza część zawodów wyrównana. W 44 min. jeden z ataków ZZK przynosi prowadzenie przez Polkę, po 3-krotnym zbombardowaniu bramki Krystkowiaka.

Po zmianie stron niespodziewany przebój Anioły w 12 min. przynosi ZZK drugą bramkę.

7 walk - 1 zwycięstwo

W Zagrzebiu leżymy na łopatkach

W ZAGRZEBIU rozpoczęły się w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowoeuropejskich zawody w zapaśnictwie. Na starcie stanęli najlepsi zawodnicy Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier i Wolnego Miasta Triestu.

W pierwszym dniu rozegrano spotkania w trzech najniższych wagach. Z Polaków wygrał jedynie Toboła w wadze koguciej, Rokita i Marcok ponieśli natomiast porażki.

W ramach dalszych spotkań zapaśniczych, rozegranych w Zagrzebiu podczas turnieju o mistrzostwo Igrzysk Bałkańskich startowali 4-ej Polacy, którzy walki przegrali.

W w. lekkiej: Węgier Ferenc pokonał na punkty Rumuna Czamcwa; Stróżek (Polska) przegrał z Czechem Tuhy; Jugosłowianin Jancus wygrał z Rumunem Benko.

W w. półśredniej: Gołaś (Polska) uległ na punkty Jugosłowianinowi Cuzdi'emu; Nahmias (Triest) wygrał również na punkty z Bułgarem Hristowem; Węgier Szilwasi położył na łopatki Zabrańskiego (Czechosłowacja), a Bati (Rumunia) wygrał z Eminovicem (Albania).

W w. średniej: Kis (Jugosławia) odniósł zwycięstwo na punkty nad Węgrem Nemethem; Bułgar Pendzer położył na łopatki Lesika (Albania), a Splitek (Czechosłowacja) pokonał Poropata (Triest).

W w. półciężkiej: Polak Bajorek przegrał z Hamplem (Czechosłowacja), Węgier Tarany położył Rumuna Ferrai na łopatki.

W w. ciężkiej: Rumun Kokosz położył na łopatki Jugosłowianina Begasa, a Ruzicka (Czechosłowacja) odniósł punktowe zwycięstwo nad Bułgarem Marinowem a Bobis (Węgry) wygrał z Kozyrskim (Polska) kładąc go na obie łopatki.

Powiększają się kadry młodych bokserów

Kargier, Brzózka, Sznajder, Cebulak i Stec – to nowe zdobycze

OMÓWIENIE turnieju przedolimpijskiego w Łodzi nie byłoby wyczerpujące, gdyby nie wspomnieć o roli młodej generacji w tych zawodach. Podobnie, jak w czasie mistrzostw Polski, dokonano kilku „odkryć" na młodym froncie — tak samo i turniej w Łodzi przyniósł niespodzianki i to dość przyjemne. Nie były to rewelacje, ale w każdym razie mamy już rzeczowe dowody, że pięściarstwo promieniuje jednocześnie wszerz i w górę.

W muszej z młodych pięściarzy dobrze zaprezentował się Kargier z Łodzi, zawodnik dobrze wyszkolony i starający się wnieść na ring pewną myśl.

INSTYNKT BOKSERSKI

Brzóska ostatecznie awansował do kategorii koguciej, w której niewątpliwie będzie godnym konkurentem dla wszystkich czołowych pięściarzy. Piotrkowianin posiada wielki atut, a mianowicie duży instynkt bokserski. Instynkt ten pozwala mu wykorzystywać dogodne sytuacje i błędy, popełniane przez przeciwników. Świadczy o tym chociażby walka z Czarneckim; gdy po pierwszej rundzie wysoko przegranej, w drugiej Brzózce udaje się trafić z kontry, po której piotrkowianin rusza jak burza, nie dając ani na chwilę odpocząć przeciwnikowi. W rezultacie Brzózka demoluje swego rutynowanego rywala.

W piórkowej walczył Grymin, który właściwie jest bokserem wagi lekkiej. Łodzianin posiada dobrą szkołę, a jego lewych prostych może pozazdrościć nie jeden doświadczony pięściarz. To samo możnaby powiedzieć o Bonikowskim, wychowanym na wzorach szkoły Kowalskiego czy Pisarskiego.

W półśredniej oglądaliśmy Sznajdra ze Śląska. Jest to chłopiec, który może świecić przykładem ambicji. Posiada już niezłą szkołę, a w walce z doświadczonymi i niebezpiecznymi przeciwnikami, jak np. z Olejnikiem dowiódł dużej odporności na ciosy.

MAŁO WŁOSÓW — DOBRE PIĘŚCI

W kategorii półśredniej obserwowaliśmy również Kwiatkowskiego. Kwiatkowski wprowadził w błąd widownię. Jest bowiem prawie łysy, mimo że ma dopiero 21 lat. Kwiatkowski w mistrzostwach Polski walczył w kategorii średniej. Mamy jednak wrażenie, że półśrednia lepiej mu odpowiada. Bokser ten walczy według szkoły francuskiej, kryjąc się dobrze. Potrafi skutecznie boksować w zwarciach, a półdystans najbardziej mu odpowiada.

W średniej błysnął Cebulak. Nie była to niespodzianka, bowiem zalety mistrza Polski juniorów dobrze już były znane w świecie pięściarskim. Cebulak jednak po raz pierwszy spotkał się z zawodnikami tej miary, co Kolczyński i niebezpiecznymi punczerami, jak Zagórski i Rudzki. Egzamin ten, pomorzanin zdał doskonale, niewątpliwie dlatego, że okazał się zawodnikiem myślącym w ringu i nie tracącym głowy w niebezpiecznych sytuacjach. Pomorzaninowi brak dziś jeszcze pewnego oszlifowania ringowego, które może nabyć w spotkaniach międzynarodowych.

Przed wojną PZB prowadził rozsądną „politykę zagraniczną", polegającą na przeprowadzeniu meczów międzypaństwowych jednocześnie na dwu frontach. System ten pozwolił na szlifowanie młodego narybku. Tak np. gdy pierwsza drużyna spotkała się ze Szwecją, druga dajmy na to walczyła z Łotwą czy Holandią. W ten sposób młodsi i obiecujący bokserzy zdobywali rutynę w walkach międzynarodowych.

Cebulak jeszcze musi zmężnieć, gdy to się stanie — będzie on niewątpliwie bokserem wagi średniej, reprezentującym klasę międzynarodową.

Rudzki z Wybrzeża nie wiele jeszcze umie, ale w trzeciej łódzkiej jego walce, którą stoczył z Cebulakiem, już obserwowaliśmy pewne posunięcia, które niewątpliwie podpatrzył przyglądając się swym rutynowanym kolegom. Rudzki jest materiałem, a ze względu na jego fenomenalnie silny cios, może się stać kiedyś dobrym zawodnikiem. Jest to pięściarz, który jak się zdaje, w przyszłości będzie walczył w kategorii półciężkiej i może stanie się zastępcą Szymury.

W półciężkiej nieźle wypadł Urbaniak ze Śląska, bokser o dość silnych ciosach z obu rąk. Szkoda tylko, że Urbaniak zbyt mało uwagi zwraca na czystość walki.

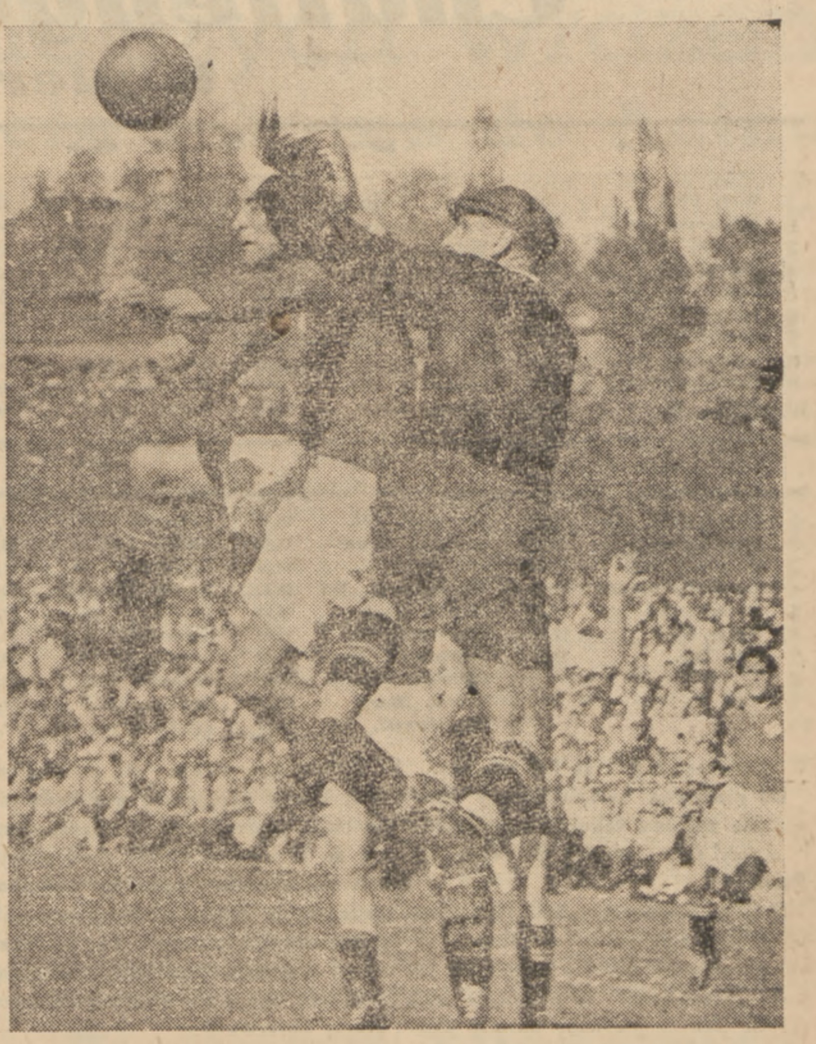
„ZĄBKOWANIE" W CIĘŻKIEJ

Najbardziej pocieszającym odkryciem turnieju łódzkiego jest niewątpliwie 19-sto letni Stec, ważący ponad 90 kg. Z Piotrkowa dochodziły już wiadomości o narodzinach młodego talentu. Sygnalizowano o walce Steca z Klimeckim, która zakończyła się remisem. Szczerze mówiąc, nie bardzo mieliśmy zaufanie do tego werdyktu sędziowskiego. Teraz wierzymy. Stec wprawdzie jest jeszcze, jak to się mówi w „pieluszkach", ale niewątpliwie posiada wszelkie możliwości, żeby już w niedługim czasie zacząć ząbkować. Oczywiście piotrkowianin musi jeszcze wiele się naczyć, a w pierwszym rzędzie wyżej trzymać gardę.

Drugi obóz w Dziekance, który rozpocznie się 15 czerwca stanie się niewątpliwie nowym ważnym etapem na drodze szkolenia młodszych talentów.

Kazimierz Gryżewski

BRAMKA SZKOCJI W NIEBEZPIECZEŃSTWIE



Międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej Szkocja — Szwajcaria przyniosło zwycięstwo Szwajcarom. Na zdjęciu środek napadu szwajcarskiego Friedlander walczy z bramkarzem Szkotów o górną piłkę

Olimpiada we Wrocławiu

Prasa warszawska umieściła następującą sensacyjną wiadomość.

Za cztery lata ma być zorganizowana po raz pierwszy w Polsce na terenie Wrocławia ogólnoświatowa Olimpiada. Teren stadionu, miejsca przyszłej Olimpiady, został całkowicie odgruzowany, usunięto ślady lejów, wydobyto 80 ton żelastwa i wycięto ponad 1.000 spalonych drzew.

W przyszłości trybuny stadionu pomieszczą 400 000 ludzi. Aby doprowadzić roboty do końca, trzeba jeszcze około 80 milionów złotych.

To, że przyszła Olimpiada ma się odbyć za 4 lata, to wszyscy wiedzą. Natomiast należy żałować, że autor wyżej podanego artykułu nie wie, iż Olimpiada odbędzie się w Helsinkach (Olimpiada zimowa w Norwegii).

Również pozwalam sobie poinformować dalej entuzjastę stadionu we Wrocławiu, że stadion ten nigdy nie był budowany z myślą o Olimpiadzie i że nigdy na nim żadna Olimpiada się nie odbędzie. Czy w ogóle kiedykolwiek będziemy widzieli w Polsce olimpiadę to jeszcze zagadnienie dalekiej przyszłości. Na razie jesteśmy za biedni żeby nawet starać się o zorganizowanie tak kosztownej imprezy. Jeśli kiedykolwiek zdecydujemy się na nią, to na pewno odbędzie się w stolicy.

Budowa trybuny na 400 tys. osób jest oczywistą bzdurą. Takiej trybuny zbudować nie można po prostu ze względów technicznych. Ostatni widz siedziałby wówczas o około kilometra odległości od boiska i conajmniej 100 metrów nad nim. Naturalnie nic by nie widział.

Największe stadiony na świecie mogą pomieścić około 120 tys. widzów, a i to widoczność na ostatnich miejscach jest bardzo wątpliwa. Wracając do Stadionu Wrocławskiego jest on obecnie największym w Polsce i po wyremontowaniu będzie mógł pomieścić do 90 tys. widzów. Żeby zdać sobie sprawę jak ogromną jest ta cyfra dość powiedzieć, że w Polsce najwięcej widzów, bo aż 40 tys. oglądało mecz Polska — Czechosłowacja, a więc Stadion Wrocławski niesłusznie zwany olimpijskim będzie dwukrotnie większy niż nabite do ostatniego miejsca trybuny w Warszawie. Drugim pod względem wielkości boiskiem jest stadion w Gliwicach na 60 tys. ludzi. Stadionem tym jakoś nikt odpowiedzialny nie chce się zainteresować i oddano go pod opiekę małemu i słabemu finansowo Klubowi Śląskiemu, który nie wie co zrobić z tak kosztownym darem.

Naturalnie każdy może pisać jakie tylko mu się głupstwa podoba, ale dziwne jest, że tak sensacyjna i tak sportowa wiadomość została umieszczona w prasie mającej fachowych kierowników działów sportowych.

Iko.

Rzucę dyskiem 41 metrów

mówi z przekonaniem — Janina Drzewiecka

kobieta, która waży... 95 kg

Niebezpieczeństwo, grożące sportowi ze strony płci pięknej, polega między innymi i na tym, że sportsmenki zmieniają swoje nazwiska, stając się bohaterkami nieporozumień.

Nowa rewelacja — głoszą tytuły pism, a w rzeczywistości jest to tylko kobieta, którą przez skrupulatność w protokóle zawodów umieszczono pierwszy raz pod nazwiskiem małżonka. Dobrzańska - Krupińska, której trafiło się kiedyś znajdować na liście najlepszych wyników pod dwoma nazwiskami, zapomniała o tym incydencie i jako referentka sportu wśród kolejarzy spotkała się z wielką niespodzianką — rewelacją ostatnich dni — Drzewiecką.

Dobrzańska zatelefonowała do Gdańska i tu jej odpowiedziano: „Pracuje u nas od kilku dni, była na kilku zaledwie treningach, rzuciła 38 m".

W świat poszła wiadomość o odkryciu wspaniałego talentu. Już teraz może wygrać z Wajsówną — zapewniano (rzeczywiście wygrała w Gdańsku — przed tygodniem) z Gdańska.

— To lipa — twierdziła Dobrzańska.

A Drzewiecka nie jest w sporcie nowicjuszką. Rewelacją była już przed wojną, gdy rzuciła jako 19-letnia Świerzyńska 36,06 m. Przed wojną była mistrzynią kolejarzy, miała drugie miejsca na Pomorzu za Gackowską. Dobre wyniki zwróciły uwagę władz P. Z. L. A. i Świerzyńska doskonaliła się pod okiem Cejzika. Pozostałości z tych treningów akcentują się na dzisiejszych jej wynikach.

„Polska Dumbadze" — jak ochrzczono Drzewiecką ma wiele wspólnych cech z radziecką rekordzistką świata. To samo imię, ten sam wzrost, ten sam prawie wiek, a kto wie czy, i nie podobne możliwości w rzucie dyskiem.

Drzewiecka, poświęciwszy się rodzinie, nie myślała o wznowieniu kariery sportowej. Ale znalazłszy się przypadkowo w kwietniu na treningu, rzuciła w Toruniu około 38 m. Pobicie rekordu życiowego o 2 m, po tylu latach bezczynności, braku treningu zachęciło ją do startu. Wyjechała służbowo do Gdańska i po odleżeniu w szpitalu kilku dni (przeziębienie, zapalenie strun głosowych) zdecydowała się na start. 38 m osiągnęła oficjalnie.

Jeszcze jedna nadzieja olimpijska — ucieszyłem się i postanowiłem pogadać z przyszłą mistrzynią.

— Nie myślałam nigdy, że nie trenując, można być w tak dobrej formie. Ale od pierwszego czerwca rozpoczynam racjonalny trening, który powinien doprowadzić do startu na Igrzyskach w Londynie. Czuję, że 41 m jest dla mnie granicą do osiągnięcia.

Trochę zwali się wagę (z 95 kg można zwalać!), poprawi szybkość, pociągnie się lepiej barkiem i minimum olimpijskie murowane!

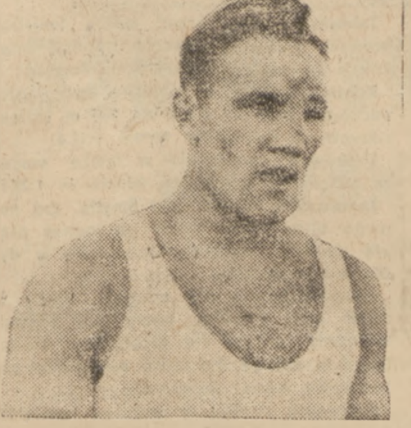
— Obiecuję rzucać co najmniej do 36 roku życia. Teraz skończę 28. 13 czerwca w dniu moich urodzin będę startowała w Katowicach. (SS).

Poznań domaga się Ligi Bokserskiej

Pod przewodnictwem naczelnika Osińskiego odbyło się Walne Zebranie POZB. Po złożeniu sprawozdania i rzeczowej dyskusji udzielono ustępującym władzom absolutorium. W wyniku wyborów prezesem został dyr. Murzynowski (HCP), wiceprezes — Nowak (Warta), II-gi wiceprezes — Magiera (niestow), sekretarz — Gierreth, skarbnik — Kortylewicz (Warta), przewodniczący (WSS), Wróż (nie stow.), przewodniczący Wydziału Sportowego — Omasta (ZZK), kpt. sportowy — Rogalski (Warta), radni — Linke (ZZK) i mecenas Igłowicz (Stella).

Zebrani polecili delegatom na Walne Zebranie PZB głosować za utworzeniem ligi bokserskiej, o ile taki wniosek wypłynie, a dalej wnieść poprawkę do statutu w tym kierunku, aby sekundantowi wolno było poddać zawodnika. Nadto postawić wniosek o przyznanie Okręgowi Poznańskiemu — przyszłorocznych indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski dla seniorów.

Charakterystycznym momentem zebrania było nie wybranie do zarządu dotychczasowego długoletniego działacza sportowego — Derdy Kazimierza.



Najszybszy obecnie sprinter polski Kiszka, będzie miał na zawodach w Brnie poważną próbę swej formy i możliwości. Jego głównym konkurentem będzie najlepszy sprinter CSR — David.

Rudzki pogromca Zagórskiego

walczy w meczu Warszawa-Gdańsk

W NADCHODZĄCĄ niedzielę na kortach Legii, o godz. 20-ej odbędzie się rewanżowe spotkanie pięściarskie Gdańsk — Warszawa. Gdańsk wystąpi bez zawodników Gedanii, którzy mają walczyć w niedzielę w Szczecinie.

GOZB prowadzi ostatnio słuszną politykę popierania młodych talentów i wyraźnie odmładza swą ósemkę. Tak np. wyeliminował już z reprezentacji Białkowskiego, zamieniając go młodziutkim ale obiecującym — Kryszewskim.

Zestawienie par przypuszczalnie będzie takie: Samulewski — Patora, Gelhart — Przybytniewski, Czortek względnie Sieradzan — Antkiewicz, Gołyński — Komuda, Iwański — Wasiak, Kwiatkowski — Kolczyński, Rudzki — Archadzki, Kryszewski — Kotkowski lub Grzelak.

W drużynie gdańskiej będzie walczyło kilku pięściarzy, których nazwiska mało są znane w świecie pięściarskim. A więc Samulewski — jest to najlepszy bokser wagi muszej z młodej generacji na Wybrzeżu, Gelhart jest niebezpieczny, gdyż walczy z odwrotnej pozycji, Rudzki zdobył sobie sławę w Łodzi, po znokautowaniu Zagórskiego. Nie wydaje się nam jednak prawdopodobne, żeby młody puncer z Tczewa mógł być niebezpieczny dla rutynowanego Archadzkiego.

Przypuszczalnie najciekawszym spotkaniem meczu będzie pojedynek dwu bokserów o silnych ciosach Wasiak — Iwański.

Brak wykończenia akcji

to główna wada naszych tenisistów

Spotkanie Praha - Warszawa zakończyło się pokojowo 2:2

DOPIERO we wtorek zakończono spotkanie tenisowe Praha — Warszawa (bo w poniedziałek lał deszcz). Olejniszyn przegrał z Becką 5:7, 3:6, 6:2, 6:4, Skonecki wygrał z Dostalem 4:6, 1:6, 6:1, 6:2, 6:2. Stan meczu brzmiał 2:2. Rozpoczęto dogrywkę debla, lecz przy stanie 6:3, 6:8, 3:3, zapadające ciemności uniemożliwiły grę. Czesi musieli wracać do kraju. Z dalszej więc dogrywki debla zrezygnowano, godząc się obustronnie na remisowy wynik spotkania 2:2.

CIEKAWA WALKA SKONECKIEGO

Spotkanie inaugurujące oficjalnie sezon tenisowy w stolicy, było szczególnie złośliwie tępione przez pogodę. Trudno. Siła wyższa. We wtorek widzów było w porównaniu z niedzielą stosunkowo mało, a szkoda. Obserwowaliśmy ciekawy pojedynek Dostala ze Skoneckim. Szybki Czech, dysponujący b. dobrym serwisem, poprawną grą przy siatce i większą szybkością, zaskoczył tym wszystkim Polaka i poprowadził 6:4, 6:1. Zanosiło się na b. przykrą porażkę mistrza Polski z 8-mą rakietą CSR (Drobny, Cernik, Matous, Zabrodsky, Vrba, Krejcik, Smolinsky, Dostal, Becka). Ale Polak z godną pochwały ambicją potrafił się opanować w tej trudnej bądź co bądź sytuacji wygrać 3 seta zupełnie gładko 6:1. Czech osłabł i Polak wygrał seta czwartego 6:2. W piątym jednak Dostal poprowadził 0—1, 0—2! To było wszystko, na co go było stać. Sześć kolejnych gemów Polaka uratowało 2-gi punkt dla Warszawy i prestige mistrza Polski. Dostal po grze przyznał jednak lojalnie, że uważa Skoneckiego za lepszego od siebie. I tak jest naszym zdaniem istotnie. Ale...

Czego dowiódł mecz z Czechami w Warszawie? Przede wszystkim, że nasi gracze nie umieją wykańczać akcji, czasem wcale nieźle przygotowanych właśnie do wykończenia i zdobycia murowanego punktu. Nie mają szybkości (a więc kondycji). Nie mają zaufania do własnych sił i możliwości. Boją się (tak jest) atakować, bo sobie nie ufają, a proste błędy deprymują ich natychmiast. Proste błędy powtarzają się zbyt często. Dowodzi to wszystko, że brak jest treningu i odpowiedniej zaprawy. Bo tak jest.

PASZPORT BECKI

Miły blondas, Becka, pokazywał nam swój paszport, upstrzony dziesiątkami wiz. Ten 21-letni student prawa był już w tym roku (w tym roku!) w: Syrii, Libanie, Turcji, Egipcie, Jugosławii, Szwajcarii, we Włoszech i Francji (Riwiera). Grał od stycznia br. na kilkunastu turniejach z kilkudziesięciu zagranicznymi graczami. No, tak... No, to zostawiamy to bez komentarzy.

— Nie wysyłają mnie, żebym wygrywał — mówił nam Becka — tylko, żebym się uczył. W zeszłym roku byłem w Wimbledonie — w charakterze widza, żeby się uczyć.

NIE RÓWNE SZANSE

A przecież Becka ma na miejscu takie wzory, jak Drobny, czy Cernik i takich trenerów, jak K. Koželuch, czy Cejnar! Becka może się czegoś nauczyć, choć naszym zdaniem nie jest to talent na miarę olbrzyma. Dostal zdaje się nie ma zbyt idealnego zdrowia. Obaj są dżentelmenami - sportowcami i żegnaliśmy ich z żalem.

A nasi gracze w duchu obliczali, gdzie to teraz ci Czesi pojadą, na jaki turniej zagraniczny? Piętnasty, czy szesnasty w tym roku z rzędu. Szybko obliczyli, na ilu oni byli.

Nie miejmy więc do nich zbytniego żalu, że nie wygrywają, bo... szanse są zupełnie nierówne.

★

Pod adresem organizatorów jedna skromna uwaga: sędziowie liniowi! Jak może np. taki młodzian uważać na grę (jako sędzia liniowy), kiedy siedzi obrócony do kortu bokiem, konferując z tuż za nim siedzącą miłą panienką. To bardzo sielski obrazek, lecz wszystko to można tylko nie w czasie sędziowania, na poważnym bądź co bądź spotkaniu Praha — Warszawa. Sądzimy, że na spotkanie z Rumunią sędziowie liniowi dobrani będą lepiej.

S. Gostomski

Czechosłowacja Belgia 11-13.VI o puchar Davisa

Spotkanie tenisowe o puchar Davisa w III-ciej rundzie Czechosłowacja — Belgia odbędzie się w Pradze w dniach 11 — 13 czerwca. Belgia wyznaczyła skład: Washer, Peten, van den Eynde i Geelhand, Czechosłowacja: Drobny, Cernik, Zabrodsky i Vrba.

Z Finlandii

Fin Reino Kuivamäki trenujący pod okiem trenera związkowego Valstesa przekroczył na jednym z ostatnich treningów 58 m w rzucie młotem.

Mistrz Olimpiady berlińskiej Volmari Isohollo mimo, że ma już 41 lat, zamierza startować w Londynie raz jeszcze w biegu na 300 m z przeszkodami i w tym celu w ogrodzie swoim poustawiał odpowiednie przeszkody i pilnie trenuje.

Karel Koželuch *amatorem*

Dziennik praski „Mlada Fronta" podaje, że jeden z najlepszych trenerów tenisowych świata Karel Koželuch ma występować obecnie jako amator. K. Koželuch będzie grać w barwach.

Koželuch istotnie jako trener reprezentuje dziś jeszcze mimo swych bodajże 50 lat klasę niedoścignioną, lecz na amatora jest mimo wszystko trochę za stary. Widocznie pozazdrościł sukcesów Cochetowi i Borotrze.

Francuz Marie przebiegł 110 płotki w 14,6 (a więc lepiej od rekordu Francji, lecz wynik ten nie może być oficjalnie uznany gdyż mierzony był tylko na dwóch czasomierzach.

Junior Camus przebiegł 200 m w 21,9 s.

★

Szwedka Majken Aberg rzuciła dyskiem 39,66, mając rzuty treningowe powyżej 40 metrów.

Challenge lekkoatletów otwarty

W pierwszej tabeli – pierwsze rekordy

	100 m		200 m		400 m		800 m		1500 m	
1	Buhl, Szcz.	10,9	Lipski, Olsztyn	22,6	Statkiewicz, W-wa	51,2	Statkiewicz, W-wa	1:57,1	Widerski, Kr.	4:07,4
2	Rutkowski, Pozn.	11,0	Buhl, Szczecin	23,1	Buhl, Szcz.	51,2	Korban, Gd.	2:00,5	Dychto, Łódź	4:12,2
3	Dunecki, Toruń	11,0	Grzanka, Olsztyn	23,2	Grzanka, Olsztyn	51,3	Mirowski, W-wa	2:00,8	Dzwonkowski, Wr.	4:15,8
4	Kiszka, Kat.	11,0	Adamski, Pozn.	23,7	Widel, Kr.	52,9	Nowak, Gd.	2:01,3	Lewicki Toruń	4:15,8
5	Lipski, Olsztyn	11,1	Kłopotowski, W-wa	23,7	Wdowczyk Ł.	53,5	Kubera, Gd	2:03,0	Tokarski, Toruń	4:15,8
6	Mierzbicki, Gd.	11,1	Areszyński, Bdg.	24,0	Zaremba Toruń	53,8	Świniarski, Gd	2:04,1	Szymański, Kr.	4:17,4
7	Nowacki, Gr.	11,1	Detzner, Wr.	24,0	Nowak, Gd.	54,5	Grzanka, Olsztyn	2:05,2	Kolejka, Kr.	4:17,6
8	Będkowski, Kat.	11,2	Mach, Gd	24,2	Tokarski, W-wa	54,6	Skrzypczak, W-wa	2:07,3	Korban, Gd	4:21,6
9	Sławczyk, Pozn.	11,2	Plichciński, Gd	24,6	Dobrowolski, W-wa	54,6	Konieczny, Pozn.	2:08,0	Świniarski, Gd	4:22,1
10	Filipek, Kr.	11,2	Nowak, Gd.	24,8	Kubera, Gd.	54,9			Konieczny, Pozn.	4:23,3

	5000 m		110 pł.		400 pł.		4×100 m	
1	Kielas, Gd.	15:17,8	Adamczyk, Wr.	15,4	Olszewski, Gd.	65,8	AZS, Poznań	45,4
2	Boniecki, Gd	15:33,8	Gierutto, Łódź	16,5	Bury, Gd	66,5	Lechia, Olsztyn	46,6
3	Dzwonkowski, Wr.	16:12,8	Pawłowski, Łódź	17,0	Bosiecki, Gd.	68,1	Pogoń, Kat.	46,2
4	Wojtas, Gd	16:24,5	Oglobin, W-wa	17,1			ŁKS	46,4
5	Langowski, Gd	16:45,0	Kuźmicki, Łódź	17,2			AZS, Wr.	47,2
6	Olszewski, Gd.	16:45,0	Krzyżanowski, Gd	17,4			Cracovia	47,5
7	Osiński, Bdg.	17:02,5	Dunecki, Toruń	17,7			HKS, Pelplin	48,4
8	Gazecki, Lublin	17:03	Dręgiewicz, Kr.	17,8			HKS, Tczew	48,6
9	Sikorski, Lublin	17:20,6	Wojterski, Pozn.	17,8			HKS, Starogard	48,8
10	Teper, Kat.	17:26,5	Krzesiński, W-wa	18,0			Warta, Poznań	48,8

	Trójskok		Kula		dysk		Oszczep		Młot	
1	Krzyżanowski Gd.	13,72	Łomowski, Gd.	15,46	Łomowski, Gd.	47,46	Gburczyk, W-wa	59,11	Masłowski, Bdg	46,41
2	Wołiński, Olsztyn	13,42	Gierutto, W-wa	14,94	Praski, Zab.	46,55	Jarzyński, Pozn.	53,60	Sobecki, Toruń	43,55
3	Weinberg Bdg.	12,60	Praski, Zab.	14,32	Gierutto, W-wa	41,40	Gierutto, W-wa	53,09	Krawczyk, Pozn.	40,45
4	Zwoliński, Lublin	12,49	Krzyżanowski, Gd.	14,32	Nowak (Czarn.)	40,79	Kuźmicki, Łódź	50,49	Deja, Op.	38,98
5	Bosiecki Gd.	12,40	Prywer, Łódź	14,03	Kuźmicki, Łódź	39,58	Lubojemski, Bdg	49,65	Strojny, Pozn.	27,90
6	Makar Gd.	12,12	Adamczyk, Wr.	13,84	Owczarek, Łódź	39,73	Abramowicz, W-wa	49,46		
7	Zaik Zab.	12,06	Pieńkowski, W-wa	13,57	Adamczyk, Wr.	39,71	Rytczak, Łódź	49,16		
8			Hoffman, Pozn.	13,56	Hoffman, Pozn.	39,69	Mrożewski, Pozn.	48,88		
9			Habrat, W-wa	13,05	Smylla, Kat.	39,30	Garncarczyk, Ł.	48,18		
10			Zieleniewski, Gd.	12,87	Krzyżanowski, Gd.	39,22	Sobański, Gd.	48,03		

	Wzwyż		W dal		Tyczka		4×400 m
1	Adamczyk Wr.	180	Adamczyk Wr.	722	Moreńczyk, W-wa	385	
2	Zwoliński W-wa	180	Pawłowski Łdź	689	Mucha Częst.	360	
3	Siemiątkowski Bdg	177	Kuźmicki Łdź	687	Małecki Wr.	330	
4	Dręgiewicz Kr.	176	Kiszka Śl.	682	Gierutto W-wa	330	
5	Kuźmicki Łdź.	175	Serafini Kr.	653	Frost Gd.	330	
6	Gierutto W-wa	175	Woliński, Olsztyn	653	Nowak, Wr.	320	
7	Nowak Wr.	173	Małecki Wr.	645	Szendzielorz Śl.	320	
8	Blichczyński Wr.	173	Gierutto W-wa	647	Brzózka Łdź	312	
9	Skalbania Pozn.	172	Milewski W-wa	643	Kurdelski Bdg.	310	
10	Brzozowski Lubl.	172	Dunecki Tor.	641	Łopuszyński W-wa	310	

W pierwszej tabeli są już rekordy!

Do niedawna uwypuklaliśmy ustawicznie życiowe rekordy zawodników i marzyliśmy jedynie o rekordach Polski.

Dziś w pierwszej tabeli 10 najlepszych notujemy już jeden rekord Polski (Łomowski, dysk) i powojenny rekord „przeciętnej" w pchnięciu kulą (13,98). Jak na pierwszy miesiąc startów, są to wyniki zadowalające. Oby tak szło dalej! Bierzcie wszyscy przykład z miotaczy!

Na wstępie uwaga dla malkontentów, którzy zasypywać nas będą jak co roku sprostowaniami. Przyznajemy się do błędów w tabeli, choć zadaliśmy sobie wiele trudu, by wyszukać najlepszych. Zanim zdołamy poczynić poprawki, spodziewamy się, że lekkoatleci dokonają tego lepiej, osiągając rezultaty, które nie wymkną się z pod naszej obserwacji.

W sprintach sytuacja nie jest gorsza, niż w ub. roku o tej porze. Nowe nazwiska Wierzbickiego, Będkowskiego i Nowackiego na 100 m są objawem pocieszającym. W pozostałych biegach zupełnie dobrze jest w czołówce. Jest lepiej, niż pod koniec ub. sezonu (800 m, 1.500 m). Korban i Dychto, nowi ludzie, osiągnęli wyniki, które gwarantują im utrzymanie się na liście przez cały rok.

Płotkarze nie mają często okazji do popisania się swymi zdolnościami. Dlatego pustką świeci tabela w biegu na 400 m przez pł.

W skokach są rekordy powojenne; Morończyk i Adamczyk są ich autorami (dla Adamczyka rezerwujemy i rekord Polski). Morończyk za wysoko już nie zajedzie. Zresztą w jego wieku, przy jego pracy jest to rekord wartościowy, choć daleki od 4 m. Wątpliwości wzbudza wynik Muchy. W trójskoku dobrym wynikiem pochwalić się może Krzyżanowski. Najlepiej w czołówce jest w skoku w dal, gdzie mamy kilku amatorów na 7 m.

Miotacze są okrasą tabeli. Ale tylko w kuli i dysku. Oszczepnicy, to niewykorzystany talent Gburczyka i wielka pustka. Reszta jest niewiadomą. Na podkreślenie zasługuje Jarzyński. Młociarze nie wyszli jeszcze z zimowego legowiska. Gdy to uczynią, wyniki ich zapewne dostosują się do poziomu przeciętnego tabeli, której całkowitego przetasowania spodziewamy się w połowie czerwca.

Apelujemy o zapełnienie luk! S. S.

Młodzież toruńska na boisku

PRZEPROWADZONE w ramach korespondencyjnych drużynowych mistrzostw Pomorza zawody lekkoatletyczne raz jeszcze potwierdziły brak zainteresowania tą gałęzią sportu. Na starcie w Toruniu stanęła ekipa Pomorzanina oraz kilku zawodników AZS-u. W klasie B startowali jedynie zawodnicy SKS-u. Organizacja b. słaba. Wyniki techniczne: bieg 100 m: Dunecki 11,2 sek.; 400 m: Zaremba 53,8 s. Bieg 1500 m: Lewicki i Tokarski osiągnęli najlepszy powojenny wynik na Pomorzu 4:15,8 min., pchnięcie kulą Dunecki 12,48 m, rzut oszczepem: Kornalewski 43,45 m, rzut dyskiem: Dunecki 33,95 m, skok w zwyż: Szwec 1,60 m, skok w dal: Dunecki 5,91 m, 110 m pł.: Dunecki 17,7 sek.

W kat. pań na wzmiankę zasługuje wynik Folchnerowskiej w skoku w zwyż 1,33 m i Góreckiej skok w dal 4,55 m (Kos.).

★

Zawody lekkoatletyczne młodzieży szkół średnich mające na celu wyeliminowanie reprezentacji Torunia na okręgowe Święto Sportowe dały wyniki następujące: konkurencje żeńskie — bieg 60 m: Zakrzewska 8,4 sek., przed Bartkowiakówną. Bieg 500 m: Czarnecka przed Ciesielską w czasie 1:34,1 min. Sztafeta 4×60 m: Liceum Kościuszki 34,6 sek., 2) Gimn. Handlowe 36,2 sek., skok w dal: Ostaszkiewicz 4,58 m, skok w zwyż: Felchnerowska 1,37 m, pchnięcie kulą: Iwaszkiewicz 9,33 m, dysk: Iwaszkiewicz 25,91 m.

Konkurencje męskie:

100 m — Zaremba czas 11,4 sek., 2) Kojka — 11,5 sek., 1500 m — Tokarski czas 4:56,6 min., 2) Ruciński — 4:57,8 min., 4×100 m — Liceum Kopernika 48 sek., 2) Gimn. Handl. 50 sek., skok w dal: Zaremba 5,91 m. 2) Tokarski 5,65 m, skok w zwyż: Szwec — 1,70 m, 2) Zaremba — 1,57 m, kula 5 kg: 1) Hryńczuk 13,54 m, 2) Paulus 13,20 m, dysk: Hryńczuk 47,50 m, 2) Minikowski 41,08 m, siatkówka żeńska: 1) Lic. Kościuszki, 2) Lic. Spółdz. Adm.; siatkówka męska: 1) Lic. Elektryczne, 2) Liceum Kopernika; koszykówka męska: 1) Lic. Kopernika, 2) Lic. Tad. Kościuszki (Kos.).

★

Tenisowe mistrzostwo Torunia, zorganizowane przez TKLT zdobył Dembiński, bijąc w finale Malinowskiego 6:4, 6:0. Najciekawszym spotkaniem był półfinał pomiędzy Dembińskim a Dudzińskim, wygrany przez pierwszego 5:7, 6:4, 6:4. Kolejność miejsc w toruńskiej A kl. jest następująca: 1) Dembiński, 2) Malinowski, 3) Lengren, 4) Dudziński (Kos.).

Z Dolnego Śląska

TABELKA FINAŁOWYCH ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO DOLNEGO ŚLĄSKA

1) IKS	2	4	10:2
2) Polonia	2	2	5:5
3) Burza	2	2	2:4
4) Len	2	0	1:8

★ Władysław Puchniarz — wieloletni piłkarz stołecznej Polonii zamieszkuje obecnie w Brzegu nad Odrą, gdzie trenuje jeden z tamtejszych klubów.

★ Do nowoobranego Zarządu Wr. OZB wszedł brat znanego w Warszawie sędziego bokserskiego — Kupferstein.

★ W finałowych spotkaniach o wejście do klasy A DOZPN osiągnięto ubiegłej niedzieli następujące wyniki: WUZ — ODRA NS 3:0 (1:0); Nysa (Kłodzko) — Piast (Legnica) 1:0 (0:0); Mieszko (Wałbrzych) — Zeplon (Jel. Góra) 4:2 (3:1).

★ Ziżka i Andrzejewski, czołowi piłkarze świdnickiej Polonii, którzy zostali zdyskwalifikowani po głośnym skandalu na meczu z bytomską Polonią, skorzystali z amnestii dla sportowców i wezmą udział w najbliższych meczach.

★ Mecz tenisowy pomiędzy czeską drużyną Trutnov a Górnikiem dojdzie do skutku w dniu 12 i 13 czerwca w Wałbrzychu.

★ Drużyna praskiej Slavii rozegra prawdopodobnie mecz piłkarski we Wrocławiu. Przeciwnikiem Czechów będzie zespół WUZ-u, w szeregach którego gra 5 piłkarzy rezerwy chorzowskiego Ruchu.

★ W rozgrywkach o puchar Ziem Odzyskanych prowadzi Szczecin — 5 gier, 8 p., przed Wrocławiem — 4 gry, 6 pkt.; Opolem — 5 gier, 6 pkt.; Gdańskiem — 6 gier, 4 pkt. i Olsztynem — 5 gier 0 pkt. MO.

Tu mówi Lublin

Znany piłkarz RKS Broń, reprezentacyjny prawoskrzydłowy Radomia Ziółek, odbywa obecnie w Lublinie służbę wojskową i po uzyskaniu zwolnienia zasili pierwszą drużynę Lublinianki.

Marciniak (CKS), mistrz Częstochowy w wadze lekkiej, ma wkrótce wstąpić do Lublinianki. Marciniak również odbywa służbę wojskową w Lublinie.

Lubelskie Tow. Kolarskie organizuje 6 czerwca wyścig szosowy na dystansie 120 km na trasie Lublin — Nałęczów — Kazimierz — Puławy — Lublin.

Drużyna Gimn. Arciszowej zdobyła tytuł mistrza lubelskich szkół średnich w siatkówce żeńskiej po zwycięstwie nad Gimn. Vetterów 2:1. Wyróżniły się: Wójcikówna (A.) i Korczakówna (V.)

W siatkówce męskiej aż 5 zespołów ma jednakową ilość punktów i pretenduje do pierwszego miejsca. Są to: Gimn. Chemiczne, Gimn. Zamojskiego, Gimn. Staszica, Gimn. Vetterów i Szkoła Budownictwa.

Największe szanse ma chyba Gimn. Chemiczne, które ostatnio pokonało w trzech setach zeszłorocznego mistrza Gimn. Zamojskiego.

L. Rudziński opuścił szeregi AZS-u i przeniósł się z powrotem do Lublinianki. Rudziński prowadzi w klubie wojskowych treningi sekcji lekkoatletycznej i piłki ręcznej.

Kapitan ŁOZPN, Witek, wyznaczył już listę kandydatów do reprezentacji okręgu, która grać będzie przeciw drugiej Łodzi (13 bm.) i przeciw Radomiowi (27 bm.) — o puchar Prezesa PZPN, gen. Bończy-Uzdowskiego. Bramkarz — Kochański (ZZK Chełm) i Skraiński (Lublinianka), obrońcy — Paprota lub Pająk oraz Kowalski (wszyscy Lublinianka). pomoc — Gesicki lub Paprota, Cieśliński i Rudnicki (wszyscy Lublinianka), atak — Ziółek (Lublinianka), Wosiński lub Makolągwa (ZZK Chełm), Różyło (Lublinianka), Wesołowski (ZZK Sygnał) i Rożek (Lublinianka) lub Syczuk (ZZK Chełm).

Czołowy długodystansowiec lubelski Kramok uzyskał zwolnienie z Lublinianki i wstąpił do ZS Gwardia. Kramok, który mimo 34 lat znajduje się jeszcze w dobrej formie, ma zamiar startować na 5 000 metrów i na 3.000 m z przeszkodami. W tej ostatniej konkurencji Kramok był przed wojną mistrzem i reprezentantem Polski.

Sport nad Brdą

★ W Bydgoszczy rozegrano spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Pomorza w kl. A, pomiędzy toruńskim Pomorzaninem, a miejscową Polonią wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Pomorzanin rozgrywał ostatnie swe spotkanie mając już tytuł w kieszeni, Polonia natomiast znalazła się w tej rundzie na końcu tabeli i zagraża jej nawet spadek, tak że zdobyty punkt uważać powinna za duży sukces.

★ Mecz szczypiorniaka o mistrzostwo Pomorza pomiędzy miejscowymi Polonią i Brdą, zakończył się wynikiem 5:5 (4:4).

★ Na szosie gdańskiej przeprowadzone wyścigi kolarskie na dystansie 100 km o mistrzostwo Pomorza. Na starcie zabrakło faworyta Rittera z Brdy. 1) Schmidt w czasie 3:25.40, który znacznie wyprzedził pozostałych. Na dalszych miejscach metę przejechali, Rogalski z Brdy w czasie 3:40.30, dalej Tomaszewski z Wisły grudziądzkiej 3:50,45.

Na tejże szosie przeprowadzono jednocześnie bieg dla kartowiczów na 50 km, w którym zwyciężył Jeszke z Brdy w czasie 1:44.52 przed Laskowskim z Wisły i kolegą klubowym Stempińskim. W biegu na 10 kilometrów w klasie turystycznej zwyciężyli młodzi zawodnicy Brdy: 1) Żółtowicz w czasie 20 minut, 2) Welczak 20.04, 3) Krauze 20.06.

★ W hali DOW rozegrano spotkanie bokserskie pomiędzy miejscową Gwiazdą a tczewską Wisłą. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 11:5, był to na ogół bardzo przeciętny pokaz boksu.

★ W niedzielę dnia 30 maja odbyło się na kortach ZS Gwardii oficjalne otwarcie sezonu tenisowego przy udziale zawodników z Torunia i Grudziądza. Jędrzejowska po powrocie z Rumunii nie znalazła przeciwniczki. Spotkanie rozegrano w konkurencji męskiej z podziałem na gry juniorów i podwójne. W półfinałach Kucharski z Grudziądza wyeliminował Stąszewskiego 6:3 i 6:4 a para Kucharski — Bogaczyk, parę Słabolepszy i Pierkowski w stosunku 6:1 i 6:1.

★ Przed zbliżającym się Świętem Młodzieży, wyznaczonym na dzień 6 czerwca, odbyły się igrzyska sportowe młodzieży Szkół średnich, na które składały się gry sportowe i lekkoatletyka. Orsztynowicz w skoku w dal uzyskała 4,67; w pchnięciu kulą, rzucie dyskiem i oszczepem zwyciężyła Nogajówna uzyskując kolejno 7,79 — 23,86 m — 19,50 m. Skok w zwyż wygrała Guzowska wynikiem 1,20 m a bieg 60 m znowu Orsztynowicz w czasie 8,4 sek.

Mężczyźni uzyskali następujące wyniki: 100 m Arszyński — 11,8 sek. w skoku w dal Liebek — 5,75 m; oszczepem rzucił Brzeziński 41,31 m a Loose przebiegł 1500 m w czasie 4:35,2 min.

★ W Bydgoszczy rozegrano mistrzostwa lekkoatletyczne panów w klasie A w konkurencjach 10 boju. 100 m Bielkowski 11,4 sek., 2) Szwajkowski — 11,6; 3) Arszyński 11,8. Skok w zwyż: 1) Siemiątkowski 1,65, 2) Weinberg 1,60. Pchnięcie kulą: 1) Górecki 11,20, 2) Masłowski HKS 11,00 m; 110 płotki: 1) Buczkowski 20,2 sekundy. Dysk: 1) Maciejewski HKS 35.34 metra, 2)Masłowski 34.46. 400 m: 1) Kłodziński 56,5 sek. Skok w dal: 1) Weinber 6,00 m. 1500 m: 1) Ciesielski 4:37,6. Oszczep: 1) Lubojemski HKS 44,85 m.

★ Odbyło się walne zebranie Pom. Okr. Związku Bokserskiego. Po udzieleniu absolutorium w skład nowego zarządu na okres 3 lat weszli: jako prezes ponownie kpt. Zajęczkowski, 1-szy wiceprezes p. Bocheński, 2-gi p. Kacprzyk. Sekretarz p. Bobin, skarbnik p. Dąbrowski, przewodniczący WSS p. Kiciński, WSS sędz. p. Rozmarynowski, Wyszkol. p. Kugacz, kapitan sportowy p. Lewicki.

Boks w Toruniu

Spotkanie bokserskie Zryw (Toruń) — Zryw (Grudziądz) 9:7 w boksie, które odbyło się w toruńskim Pałacu Sportowym stało na słabym poziomie. Wyniki techniczne są następujące:

Janicki (T) przegrywa na punkty z agresywnym Rezmerem. Brzuskiewicz (G) wypunktował Pomianowskiego (T). Czarnecki (T) po dobrej walce wygrywa z Drzewieckim. Walka pomiędzy Jankowskim (T) a Burchardtem została przerwana na skutek kontuzji torończyka, sędziowie orzekli wynik remisowy. Janiszewski (G) poddaje się w pierwszym starciu Borkowskiemu (T). Zdrojewskiemu (T) niesłusznie przyznano zwycięstwo nad najlepszym zawodnikiem drużyny grudziądzkiej Polakiewiczem. Rzeźnicki odniósł zwycięstwo nad Wierzbowskim, a Gołasz (T) w ostatniej walce dnia nokautuje ciężarowego Wiklińskiego (Kos.).

54-letni pocztowiec czynnym zawodnikiem

MKS mistrzem lekkoatletycznym Lublina

Młodzi zawodnicy Międzyszkolnego Klubu Sportowego odnieśli duży sukces zdobywając ponownie tytuł drużynowego mistrza okręgu w lekkiej atletyce (konkurencje męskie). Na drugim miejscu znalazł się AZS, na trzecim — Lublinianka, na czwartym — Gwardia.

W mistrzostwach wziął udział tylko jeden klub z poza Lublina — ZZK Dęblin. Kolejarze nie zajęli wprawdzie pierwszych miejsc, ale pokazali wiele zapału i ambicji oraz dobre warunki fizyczne. (Z wyników wymienić należy: *100 m* — Zwoliński (MKS) — 12.2. *400 m* — 1. Zwoliński (NKS) — 56,2. 2. Kuźmirek (Lubl.) 56,3. 1.500 m — 1. Wentlandt (MKS) 4:33,5. 2. Gazecki (Gwardia) — 4:35; *5.000 m* — 1. Gazecki (Gwardia) 17:03,2, 2. Sikorski (ZZK) Dęblin 17:20,6. *Kula:* Lisiak (Lubl.) — 11.56; *dysk:* Lisiak (Lubl.) 39,72; *w dal:* Niedziela (Lubl.) 5.98, *wzwyż:* Brzozowski (AZS) 1.64 (poza konkursem 1.72, (minimalnie strącił 1.78), *trójskok:* Zwoliński (MKS) — 12.49, *tyczka* — Raczkowski (Lubl.) — 2.52, *oszczep: Wróblewski* (AZS) 44.48.

Na szczególne podkreślenie zasługuje udział w mistrzostwach zawodnika, który przekroczył już 54-ty rok życia. Pawlik (Lublinianka) od 27 lat trenuje rzuty i od tylu lat startuje w zawodach lekkoatletycznych. Z zawodu jest urzędnikiem pocztowym. W pchnięciu kulą uzyskał 9.22 — mniej więcej tyle ile miał 27 lat temu podczas pierwszych mistrzostw Lublina, kiedy zajął drugie miejsce w kuli i dysku. Dziś nie idzie mi już o wyniki — przyznaje senior lubelskiej lekkiej atletyki — ale nie umiem żyć bez sportu, zawsze mnie do sportu coś ciągnie.

Publiczność, a zwłaszcza młodzież szkolna zgotowała Pawlikowi żywiołową owację. Sądzimy, że Pawlik jest nie tylko najstarszym czynnym lekkoatletą Lublina, ale chyba najstarszym czynnym zawodnikiem w Polsce.

Trzeba jeszcze dodać, że Pawlik wraz z drugim pionierem lubelskiej lekkiej atletyki mjr. Smoleńskim zostali odznaczeni jeszcze przed wojną złotymi odznakami PZLA.

Od czasu wyzwolenia Pawlik nie opuścił żadnych mistrzostw okręgowych. Jeżeli sprawa jego wieku wyjaśniła się dopiero teraz, to dlatego, że przypadkowe wycinki z prasy lubelskiej sprzed 27 lat pozwoliły nam ocenić niezwykłą wytrwałość tego prawdziwego sportowca.

(SP)

Boks wśród deszczu

Lublinianka-Gryf 13:3

WE wtorek odbyły się zawody bokserskie Gryf Toruń—Lublinianka zakończone porażką gości w stosunku 13:3. Trzeba podkreślić, że torończycy wystąpili w składzie osłabionym bez Gumowskiego I, Stockiego i [illegible]skiego. Aż trzy walki rozstrzygnęli pięściarze lubelscy przez k. o. W muszej Kołodyński II (L.) już w pierwszym starciu uzyskał wysoką przewagę nad Gumowskim II (Gr.), który znalazł się do 9-ciu i do 6-ciu na deskach (w drugim wypadku gong przerwał liczenie). Ambitny torończyk podejmuje walkę w drugim starciu, ale nie może stawić czoła huraganowym atakom Kołodyńskiego II i przegrywa przez k. o. W koguciej Baran (L.) wypunktował silnego fizycznie Przybylskiego (Gr.) mając przewagę we wszystkich trzech starciach.

W pierwszej parze w. piórkowej Choina (L.) pokonał na pkt. Krzemińskiego (Gr.). Walka miała przebieg raczej remisowy, finisz Choiny nie mógł nadrobić punktów utraconych w drugiej rundzie. W drugiej parze w. piórkowej Makar (L.) zremisował z Trawińskim (Gr.). Po dwóch przegranych rundach lublinianin całkowicie panował nad sytuacją w trzecim starciu.

W w. lekkiej Łosiński (L.) pokonał nieznacznie ale zasłużenie Pietrzaka (Gr.). Była to ciekawa walka. Pietrzak przeważał w zwarciu, Łosiński trafiał często lewą i pod koniec kilkakrotnie wstrząsnął przeciwnikiem.

W w. półśredniej Błażejewicz (Gr.) stanął wobec Zielińskiego (L) na straconej pozycji. Już w pierwszym starciu gong ratuje zawodnika Gryfu od k. o. W drugiej rundzie Błażejewicz odpoczywa do 7-miu i po lewym haku w żołądek zostaje wyliczony.

W w. półciężkiej Głębocki (L.) wygrał przez k. o. w trzeciej rundzie z Heklerem (Gr.) nokautując przeciwnika również lewą ręką. Wreszcie w w. ciężkiej Gołębiewski (L.) przegrał przez dyskwalifikację w pierwszej rundzie z Nowakiem (Gr.). Prymitywny jeszcze lublinianin zadał Nowakowi cios poniżej pasa, co zostało stwierdzone przez sędziów i lekarza.

Zawody miały odbyć się w poniedziałek, ale ulewny deszcz skłonił organizatorów do przeniesienia ich na wtorek. Kiedy i we wtorek deszcz nie ustał, rozwieszono nad ringiem plandekę namiotową, aby w ten sposób umożliwić walki.

Alfabet Śląski

Alfus jest poważnie zaniepokojony kondycją naszych najlepszych piłkarzy. Wszystko będzie dobrze, jeśli zawodnicy nie będą przemęczeni. Ale czy nie będą?

Brom jest znów po dłuższej przerwie spowodowanej wyskokami formy kandydatem do reprezentacji.

Czeplonka jest najcierpliwszym trenerem szermierczym. Szlifuje formę zarówno kobiet jak i mężczyzn.

Duda przeszło dwumetrowy i stukilowy bokser Silesii to istny król nokautu. Co drugą walkę przegrywa nokautem.

Elza Szczempkówna, obiecująca florecistka Śląska wycofuje się z planszy.

Folwarczny mistrz Polski w kajakarstwie jest nie tylko naszą nadzieją olimpijską, ale również niewyczerpanym i fanatycznym propagatorem kajakarstwa na Śląsku.

Glinka młody kolarz Ruchu zajął w 100 kilometrowym wyścigu o mistrzostwo Śląska, trzecie miejsce. Z tej Glinki można ulepić doskonałego kolarza.

Henryk Jonszta martwi się upadkiem tenisa śląskiego. Mimo to, im bardziej tenis traci na wadze, tym bardziej Henio zyskuje.

Indywidualne mistrzostwa Śląska w kolarstwie odbyły się w zupełnej konspiracji.

Jabłoński znany przed wojną tenisista lwowski prowadzi obecnie treningi młodzieży na kortach katowickiej Pogoni.

Krauze uzyskał w ramach meczu pływackiego Brno — Śląsk na 100 m stylem klasycznym doskonały wynik 1:17,6.

Liszkówna zwyciężyła w tymże meczu na 100 m st. dowolnym. Wynik — 1:22,5.

Łomowskim śląskim jest Smylla. Od naszego olimpijczyka dzieli go jednak prawie dziesięć metrów. Oczywiście w dysku a nie w kuli.

Mrugała nawet nie mrugnął, kiedy w ciągu pół godziny padły trzy bramki. Nielepszy okazał się rezerwowy Major. Cracovia osiąga już taką formę, że nie pomógłby nawet Pułkownik.

Nowoczek zdobył w wyścigu kolarskim Katowice — Rybnik — Katowice drugie miejsce dosłownie o parę centymetrów za Wyglendą.

Opolskimi mistrzami dwóch grup piłkarskich są: Piast, Gliwice i Szombierki, Bytom.

Polonia bytomska mimo początkowych niepowodzeń złapała oddech i realizuje słowa pieśni „Nie przejdziem Wisły, przejdziem Wartę"...

Rymer jest drugą niespodzianką Pierwszej Ligi. Pierwszą niespodzianką drugiej Ligi jest jednogłośne uchwalenie wniosku o jej powstaniu.

Szymoszek bez Kiszki jest najszybszym człowiekiem Śląska. Kiszka przeszkadza mu jednak w zdobyciu mistrzostwa.

Tobola natomiast nic nie przeszkodzi w zdobyciu mistrzostwa Polski w wadze koguciej. Świetny zapaśnik śląski jest jednym z kandydatów na Olimpiadę.

Urbaniak udowodnił w Łodzi, że jest po Szymurze drugim bokserem w wadze półciężkiej. Wprawdzie „idzie jeszcze głową", ale głową Szymuru nie przebijesz.

Wyglenda osiągnął na 100 kilometrów fantastyczny czas 2:29,06. Przyczyną był prawdopodobnie zimny ranek niedzielny a pod wpływem zimna ciało się kurczy. Zdaje się, że skurczyły się również te kilometry. Mimo wszystko Wyglenda jest dziś w czołówce najlepszych kolarzy polskich.

ZZK katowicki przeżywa poważne wstrząsy. Coś niedobrze robi się z sekcją piłkarską. Nowy zarząd sekcji bokserskiej jest gorszy od starego. Sekcja szermiercza przestała istnieć.

Żelazna obrona Śląska Janik, Jandude, Barwiński — przewidziana jest do reprezentacji przeciw Danii.

Józef Prutkowski

Sytuacja w Poznaniu

Mimo nieukończenia jeszcze rozgrywek w poznańskiej A klasie wyłonieni zostali już mistrzowie obu grup a mianowicie Ostrovia i Dąb, którzy w spotkaniach finałowych walczyć będą w dniu 2 bm. w Ostrowie i 10 bm. w Poznaniu. Niedzielne wyniki były następujące:

Ostrovia rozgromiła na własnym boisku Admirę w stosunku 11:1 (4:0). San łatwo rozprawił się z rezerwami Warty wygrywając 7:0 (3:0).

HCP — zwyciężył TUR (Kalisz) 3:2 (1:0). ZZK Polonia (Jarocin) zwyciężyła poznańskich Zjednoczonych 5:1. Dąb (Poznań) wygrał z Unią swarzędzką 2:0 (1:0).

ZZK Polonia (Leszno) po ciekawej grze pokonała Zjednoczonych (Kępno) 4:1. ZZK rezerwy Poznań — wygrały z Prosną Kaliską 5:1 i po ostrej ale fair grze ZZK Rawicz zwyciężył Polonię Poznań 3:0!

Po tych spotkaniach tabele przedstawiają się następująco:

GRUPA I

1) Ostrovia	18	30	83:29
2) San	18	27	57:26
3) HCP	18	28	42:39
4) Warta I B	18	19	46:56
5) Admira	18	17	32:43
6) Zjednoczeni (P.)	18	15	39:46
7) Polonia (Jar.)	18	15	32:45
8) OMTUR Kalisz	18	14	34:36
9) Szamotulski KS	17	12	27:41
10) Prosna Wier.	17	9	26:55

GRUPA II

1) Dąb	18	27	52:23
2) Polonia Leszno	18	23	52:40
3) Zjedn. Kępno	18	21	32:36
4) ZZK I B	16	20	43:39
5) Prosna Kalisz	18	20	38:32
6) Luboński	17	18	40:28
7) Polonia Pozn.	18	14	35:43
8) ZZK Rawicz	18	14	42:50
9) Stella Żabik.	17	9	36:61
10) Unia Swarzędz	18	7	19:61

WYŚCIG PŁYWACKI

WILANÓW — WARSZAWA

Harcerski Klub Sportowy „Varsovia" przy współudziale WOZP organizuje 29 bm. długodystansowy wyścig pływacki na Wiśle na trasie Wilanów — Warszawa. Bieg dostępny jest dla zawodników wszystkich okręgów oraz niestowarzyszonych. Rozgrywany będzie osobno w konkurencji męskiej i żeńskiej.

Do Wilanowa pojadą uczestnicy statkiem z pod mostu Poniatowskiego. Start nastąpi o godz. 10-ej.

Zgłoszenia przyjmują: Komenda ZHP — ul. Daszyńskiego 17 oraz WOZP — Puławska 2. Wszyscy zawodnicy obowiązani są przedstawić świadectwa lekarskie.

Wpisowe: zrzeszeni 50 zł, niezrzeszeni 50 złotych.

Wioślarze odkrywają karty przed Igrzyskami Bałkańskimi i Szwecją

W NADCHODZĄCĄ niedzielę na torze regatowym w Brdyujściu pod Bydgoszczą, staną wioślarze do walki o palmę pierwszeństwa i o prawo reprezentowania barw narodowych na zawodach w Szwecji i w Igrzyskach Bałk. Zbliżający się termin olimpiady będzie również poważnym czynnikiem, który zmusi wioślarzy do zażartego pojedynku. Na starcie w Brdyujściu zobaczymy napewno elitę naszych najlepszych ośrodków, jak: Warszawę, Poznań, Kraków, Płock, Kalisz, Toruń, Kruszwicę, Barcin i Bydgoszcz.

W kategorii seniorów w biegu jedynek w dalszym ciągu bezkonkurencyjnym jest nasz długoletni mistrz Roger Verey z AZS-u krakowskiego, który startował będzie napewno w towarzystwie swego kolegi klubowego Dezco Czaba. Krakowianin jest już dzisiaj stuprocentowym kandydatem na Igrzyska Bałkańskie i regaty w Henley.

Kraków przodować będzie również w dwójkach podwójnych, w których osada akademicka w składzie: Mostowski i Kostrzewski, wygra napewno. W dwójkach bez sternika zwyciężyć powinna osada BTW przy ZWM w składzie: Grobelny, Tomczak. Dwójki ze sternikiem staną się prawdopodobnie łupem młodych wioślarzy TW Płock. Prócz jedynek mamy silną pozycję — jeżeli chodzi o zagranicę w czwórkach ze sternikiem, w których zacięta walka o każdy centymetr rozegra się między osadami bydgoskimi, BTW-u i ZZK. Kolejarze w składzie: Czarkowski, Drążek, Parzysz i Chodziński spotkają niewątpliwie w osobach braci Kocerków, Sulligowskiego i Kościelaka osadę zgraną, dobrze przygotowaną i ambitną, tak że walka będzie naprawdę emocjonująca. Większe doświadczenia i tężyzna fizyczna daje pewien plus kolejarzom. O trzecie miejsce w tej konkurencji walczyć będą osady: Płocka, Poznania, Warszawy i ewentualnie Kalisza.

W biegu czwórek bez sternika zwycięstwo przypadnie prawdopodobnie młodej osadzie z Płocka z braćmi Kawieckimi, która w roku ubiegłym tak niespodzianie zwyciężyła w tej konkurencji.

Najpiękniejszą konkurencją każdych regat jest bieg ósemek. W niedzielę i w tej konkurencji porachunki mają starzy rywale ZZK i BTW-u. Do wymienionych już osad czwórek, dosiądą doświadczeni wioślarze przedwojenni i dobrze zapowiadający się narybek i walka prowadzona będzie na całej długości toru o każdy cal, — poziom prawie równy, trudno zatem typować zwycięzcę.

Do rywalizacji z doskonałymi osadami bydgoskimi i krakowskimi dochodzą takie, jak: Płock, Poznań i Warszawa, które również już uzupełniły częściowo braki w taborze i materiale ludzkim i są w tej chwili wielką niewiadomą, a odkryją swe karty dopiero w niedzielę.

Przypuszczalnie za granicą bez narażenia się na kompromitację wysłać możemy jedynkę, czwórkę i ósemkę, — tą ostatnią z tym zastrzeżeniem, że nie będzie się rozbijała w dwie kategorie.

Prócz biegów seniorów, przeprowadzonych zostanie cały szereg ciekawie zapowiadających się biegów, młodzieży, nowicjuszy i młodszych, które z uwagi na zapowiedź PZTW-u o zamiarze wysłania i takiej jednej osady na zawody zagraniczne, przybierają jeszcze na atrakcyjności.

Nasze panie zmierzą się również w kilku biegach, — brak mistrzowskiej czwórki kolejarek, pozwoli pewnie zdobyć pierwszeństwo jednej z młodszych osad.

Zygfryd Wiciński

Kielas-Zatopek
8 czerwca w Brnie

W RAMACH zawodów lekkoatletycznych Cracovia — Vysokolski, które odbędą się 8 bm. w Brnie, startować będzie 5 zawodników z grupy olimpijskiej: Adamczyk, Łomowski, Kielas, Kiszka i Gierutto. Do Brna przyjedzie Zatopek, a więc Kielas będzie miał okazję porównać swe siły ze znakomitym długodystansowcem CSR, w biegu na 5.000 m. Nasza grupa olimpijska weźmie nadto udział w zawodach w Opawie 10 czerwca. Z ramienia GUKF wyjeżdża z drużyną Wł Bo[illegible]ki, a jako opiekun zawodników trener Grzesik.

★

Reprezentacja P[illegible]ki na mecz kobiecy z CSR w dniach 22 i 23 bm. w Mor. Ostrawie przedstawia się następująco: 100 m Moderówna, Brockówna, 200 m Moderówna, Gębolisówna, 80 m pł. i wzwyż Mitan, Peskówna, w dal Nowakowa, Gębolisówna, 4 × 100 Mitan, Gębolisówna, Brockówna, Moderówna, dysk Wajs-Marcinkiewicz, Dobrzańska, kula Flakowicz, Drzewiecka, oszczep Stachowicz, Sinoradzka. Z ramienia PZLA z reprezentacją wyjadą M. Kwaśniewska i M. Sienkiewicz. Skład reprezentacji CSR ustalony będzie po zawodach 13 czerwca.

★

13 bm. odbędzie się w Szczecinie bieg o puchar „Kuriera Szczecińskiego". Bieg ten trzeci z kolei odbędzie się na bieżni na dystansie 5 km. W 1946 r. puchar zdobył Wirkus, a w r. z. Kielas, który będzie startował w tym biegu również i w tym roku.

Bez silniejszych wrażeń minął wyścig z Anina do Anina
Rzeźnicki łatwo zwyciężył

W NIEOBECNOŚCI przebywających na obozie w Szczecinie „asów" szosy, faworytami wyścigu o mistrzostwo województwa warszawskiego byli Rzeźnicki i Wrzesiński. Żaden z pozostałych 13 zawodników wśród których z przyjemnością notujemy powrót na szosę Starzyńskiego, nie był dla tej pary groźnym rywalem.

Ze startu w Aninie Rzeźnicki wysunął się na czoło wyścigu, nie potrafił jednak zapewnić sobie większej przewagi jak 500 m, a w Wiązowni złapała go grupa czołowa. Tutaj dla odmiany spróbował szczęścia Wrzesiński i korzystając z wiatru w plecy, zdobywał coraz większą przewagę, jadąc w tempie ponad 37 km/godz. Próbował gonić go Krzciński, ale po kilku km samotnej jazdy poczekał na grupę czołową. Czołówka niezbyt przejmowała się ucieczką Wrzesińskiego nawet wówczas, kiedy dzieliły ją od niego ponad 2 km, wiedziała bowiem, że w drodze powrotnej pod wiatr Wrzesiński nie da rady w pojedynkę.

7 km pod Garwolinem kolarze napotkali na dość długi objazd i błotnista droga polna spowodowała rozciągnięcie się grupy, która dotychczas jechała zwarcie.

Na półmetku w Garwolinie (50 i pół km) Wrzesiński miał już tylko 400 m przewagi nad czołówką i przebył ten dystans w niezłym czasie 1:21. Czołówka przejechała tędy w kolejności: Starzyński, Bukowski, Olszewski. Iwanowski, Rzeźnicki i Królikowski. Następnie samotny Salamon, a dalej para Krzciński i L. Wójcik, później znów „singleton" Ciesiołkiewicz. Grynkiewicz, który miał defekt gumy przejechał przez półmetek ze stratą 3 min. do Wrzesińskiego.

W drodze powrotnej czołówka nie miała już kłopotu z dogonieniem Wrzesińskiego, choć ani Rzeźnicki, ani Starzyński nie mieli wielkiej ochoty zbyt szybko połączyć się z „uciekinierem", który jadąc samotnie przeciwko wiatrowi zmniejszał swoje szanse w walce o tytuł mistrzowski. Wrzesiński wiedział o tym i jechał teraz tak wolno, że na 10 km od półmetka doszła go grupa czołowa. Nie zabawił jednak z nią długo, bo po 5 km wspólnej jazdy miał defekt trybu i musiał zatrzymać się. Usunięcie defektu naraziło go na stratę około 4 minut i nie mógł już marzyć o zwycięstwie.

A tymczasem czołówka w identycznym składzie jak na półmetku ciągnęła zwarcie do mety w Aninie. Pozbawiony najgroźniejszego rywala Rzeźnicki łatwo rozegrał wyścig na długim finiszu i zwyciężył zdecydowanie w czasie zupełnie nieimponującym.

Wyniki: 1) Rzeźnicki (ZZK) 3:04,20, 2) Olszewski (Sarmata) 3:04:20.2 po zaciętej walce o drugie miejsce, 3) Bukowski (Gwardia) ten sam czas, 4) Iwanowski (Gwardia) 3:04:20,4, 5) Królikowski (ZZK) 3:04:20,6, 6) Starzyński (Gwardia) 3:04:20,8, 7) Wrzesiński (ZZK) 3:03:30, 8) Ciesiołkiewicz 3:08:42, 9) Krzciński, 10) Salamon, 11) L. Wójcik, 12) Przybysz (wszyscy Gwardia) 13) Manowski (Sarmata). Nie ukończyli wyścigu wskutek defektów Grynkiewicz i Brzozowski.

Pomysł utworzenia na mecie szpaleru z rowerów, na których licznie przybyli młodociani widzowie, był bardzo dobry.

W wyścigu na 50 km dla „kartowiczów" zwyciężył Ciuch (Gwardia) w 1:38:04 przed Bańkowskim (niestow.) i Jankowskim (WTC). Ukończyło 13.

Wyścig na 15 km dla młodzieży na rowerach turystycznych wygrał Skibiński (niest.) w 29:30 przed Szafrańcem i Fidzińskim. Ukończyło 16.

Siatkarze Akademicy
mobilizują się na Gliwice

Tegoroczne mistrzostwa AZS-ów w piłce siatkowej odbędą się w dn. 5 i 6 czerwca br. w Gliwicach. Do rozgrywek zgłosiły udział następujące ośrodki: Cieszyn, Częstochowa, Gliwice, Katowice, Łódź, Poznań, Szczecin, Toruń, Warsz[illegible]a, Wrocław i Wybrzeże.

Mistrzostwa w Gliwicach będą nie tylko n[illegible]ajwiększą dotychczasową sportową imprezą akademicką, lecz zarazem pokazem gry najlepszych obecnie zespołów polskich. Liczyć się należy z zaciętymi walkami wobec tego, że warszawiacy, mistrzowie Polski z r. ub. będą się chcieli zrewanżować wrocławianom za porażkę poniesioną w lutym br. w Toruniu. Są to najpoważniejsi kandydaci do tytułu akademickiego mistrza w piłce siatkowej. Możliwe są jednak niespodzianki przede wszystkim ze strony gospodarzy, którzy w r. ub. byli o krok od zdobycia v-mistrzostwa.

W r. ub. kolejność drużyn była następująca: Warszawa, Wrocław, Gliwice, Łódź, Kraków i Cieszyn.

Na boiskach Stolicy

Grochów — SKS 4:1 (1:0). Wynik meczu krzywdzi zespół gości, którzy nie zasłużyli na tak wysoką porażkę. Pierwszą połowę zawodów cechuje znaczna przewaga SKS-u, który zbyt wiele kombinując pod bramką Grochowa nie umie jej odzwierciadlić cyfrowo. Bramka jaka padła w tej części gry ze strzału Maruszkiewicza i obarcza bramkarza spółdzielców.

Polonia — Bzura 2:4 (0:2). Początek meczu należy do gości, którzy grając lewą stroną ataku (Żaczkowski) szybko zdobywała teren i wytwarzała niebezpieczne sytuacje pod bramką Sosnowskiego. Prowadzenie dla Bzury zdobył w 20 min. Pawlak. Kontratak Polonii nie przynosi rezultatu. Gra wyrównuje się. Wynik pierwszej połowy ustalił w 39 min. Marszałek z rzutu karnego. Po przerwie Jagodziński (karny) zdobywa pierwszą bramkę dla gospodarzy. Wyrównał Przygoda. Polonia uzyskuje przewagę, lecz szybki atak Bzury wypadami zapewnia sobie zwycięstwo. Strzelcami byli: Górnicki z rzutu karnego (76 min.) i Żaczkowski w 86 minucie. Sędziował Turczyński.

W przedmeczu rezerw wygrała Bzura 5:1 (3:0). Bramki: Piseke (?), Królak (2), Kowalewski (1) dla Bzury oraz Kędzierski dla Polonii.

Marymont — Legia 3:3 (1:3). Marymont mimo przewagi uratował zaledwie jeden punkt. Bramki zdobyli Olszewski (2) i Szczawiński (1), dla gospodarzy oraz Ziemski (2) i Ićkowiak (1) dla Legii. Marymont wystąpił bez Borowieckiego, który przebywa na obozie w Koszęcinie.

W przedmeczu rezerw wygrał Marymont 3:1 (2:0).

TABELA

1)	Syrena	31: 9	45:25
2)	Bzura	29:11	57:34
3)	Grochów	24:14	62:37
4)	Pogoń	24:16	52:33
5)	Znicz	22:18	33:34
6)	Marymont	19:17	38:32
7)	Legia	18:20	45:43
8)	SKS	17:23	39:50
9)	Jedność	15:27	33:49
10)	Polonia	14:20	42:55
11)	Ruch	11:31	29:50
12)	Zryw	10:28	27:50

KLASA C

Sprawa mianowania mistrzów poszczególnych grup w klasie C, a jest ich aż osiem, należy do Wydziału Gier i Dyscypliny WOZPN-u. Nastąpi to nie prędko, gdyż pozostała do zweryfikowania więcej niż połowa spotkań. Opierając się na wynikach z boisk i meczach już zweryfikowanych możemy podać liderów tabeli:

Grupa II — Płomień (Błonie) i Iskra (Żyrardów), grupa III — Jedwabnik (Milenówek), grupa IV — Targówek i Wawer, grupa V — Ząbcovia (Ząbki), grupa VI — Lech (Jelonki), grupa VII — AZS (Warszawa), grupa VIII — Start i Ordon (Warszawa).

A oto ostatnie wyniki: Naprzód (Soch.) Wilanów 0:3 v. o., SKP — Wawer 0:2 (0:2), Lotowiec — Mewa 3:2 (1:0), Iskra — Bielany 3:1 (1:0), Targowianka — AZS 1:5 (0:1), Lech — Karczew 2:1 (0:0), Czyn — Mogilanka 3:0 v. o., Wichar — Jedwabnik 1:1 (1:1), Zieloni — Przyszłość 6:1 (3:0), Świt — Płomień (Bł.) 1:5 (0:4).

JUNIORZY

Drukarz — Ruch 3:1, Bzura — Sparta 0:3 v. o., Żyrardowianka — Znicz 1:2, Polonia I — Lech 3:0, Legia II — Okęcie 0:0.

WOZP KSZTAŁCI

Warszawski Okręgowy Związek Pływacki organizuje elementarny kurs skoków. Odbywać się on będzie na pływalni WUKF we wtorki, czwartki i soboty w godzinach 16 — 17. Zgłoszenia przyjmuje WOZP (ul. Puławska 2).

DRUGI MECZ Z FINAMI

Drugi mecz z bokserami Helsinek odbędzie się również w Warszawie w dniu 15-go bm. (wtorek).

Od 20 do 20.000 pięściarzy!
50-cio lecie boksu w ZSRR

Moskwa w końcu maja

W DNIU 31 maja radzieckie pięściarstwo obchodziło wielkie święto, był to jubileusz 50-lecia istnienia boksu w Rosji. W 191[illegible] r. w Rosji mieliśmy zaledwie 20 pięściarzy ...a dziś liczba ich wzrosła do 20.000! A nie są to „martwe dusze", ale sportowcy oddani całą duszą pięściarstwu i uprawiający boks z zapałem.

W instytutach fiskultury, w setkach sportowych szkół, w 35 klubach, pracuje się nad swoistym stylem radzieckiego boksu. Tylko w samej Moskwie pracuje 300 trenerów i instruktorów kształcących około 5000 ciu tysięcy pięściarzy.

W Związku Radzieckim rozgrywa się setki spotkań bokserskich, które niewątpliwie przyczyniają się do popularyzacji i umasowienia boksu. Tak więc, odbywają się mistrzostwa poszczególnych miast, dzielnic, republik itd. W zeszłym roku w Związku rozegrano ponad tysiąc zawodów. Jednym słowem, boks stał się sportem mas we wszystkich szesnastu republikach radzieckich.

Boks radziecki wybił już okno na Europę. Mistrzowie sowieccy w latach 1946 — 47 uzyskali zwycięstwa nad bokserami Finlandii, Szwecji, Norwegii, Czechosłowacji, Polski i Jugosławii.

Pięściarze radzieccy bezustannie starają się doskonalić swą sztukę bokserską. Najstarszym bokserem ZSRR jest Koroliew, który walczy na ringu już od 14 lat. Bokser ten uczestniczył w 12-stu spotkaniach międzynarodowych i wszystkie te mecze rozstrzygnął przez k. o. Koroliew bez przerwy pracuje nad sobą, czyniąc ciągle postępy, czego jest dowodem, że jego uderzenia są coraz krótsze, celniejsze i gwałtowniejsze. Nadto Koroliew jest teraz mistrzem wyczuwania dystansu.

Szczerbakow również czyni dalsze postępy, udoskonalił ciosy z lewej. Grejner również nie pozostaje w tyle. Wzmocnił on bardzo uderzenie z prawej, którym nokautuje większość swych rywali. Kniaziew, który był znany z tego, że bił głównie prawą — teraz atakuje również skutecznie i lewą.

Ostatnio w Związku pokazało się dużo młodych talentów. Bardzo dobrze zapowiada się w wadze muszej Bułkow — o dużym wyrobieniu technicznym. Jest to bokser, który zadziwia szybkością swych ataków. Również młodą gwardię dzielnie reprezentuje ciężki Pierow, który już może poszczycić się zwycięstwami nad Limännagi i Nawasardowem, Poza tym wysuwają się na czoło wśród młodych: półśredni Surkow i lekki Kulikow.

W dzień jubileuszu doszło do kilku ciekawych spotkań. Niewątpliwie pewną niespodzianką była porażka mistrza wagi średniej Kariste, który reprezentował ZSRR na mistrzostwach Słowiańskich w Pradze, z bokserem moskiewskim Siliczewem.

Szczerbakow w drugiej rundzie znokautował Czudinowa z Moskwy, a Koraliew spotkał się w czterorundowym meczu z Pierowem i musiał dać z siebie wszystko aby wygrać z dużo młodszym przeciwnikiem.

Walenty Durow

Dan Maskell typuje
faworytów Wimbledonu

ZNANY dobrze w Polsce angielski trener tenisowy i doradca techniczny turnieju wimbledońskiego Dan Maskell wyraził ostatnio swą opinię na temat tegorocznych faworytów tego wielkiego turnieju.

Zdaniem Maskella stuprocentowym faworytem jest Frank Parker (USA) Anglik typuje Parkera na podstawie swych obserwacji z turnieju paryskiego i finałowego spotkania Parker — Drobny. Maskell twierdzi, że Drobny nie osiągnął jeszcze pełni swej formy i choć jest tenisistą wysokiej klasy, szans na zwycięstwo w Wimbledonie nie ma.

Groźnym konkurentem Parkera będzie z pewnością Australijczyk Bromwich, dzięki swej znakomitej taktyce. Dalej, zdaniem Padhera, należy bardzo się liczyć z Tomem Brownem (USA) i Bobem Falkenburgiem (posiadającym obok Kramera najlepszy chyba serwis i smecz).

Maskell bardzo wysoko klasyfikuje Afrykańczyka Sturgessa (i naszym zdaniem — słusznie). Sturgess jest szczególnie niebezpieczny na kortach trawiastych dzięki swej nienagannej pracy nóg. Do tej stawki dochodzi jeszcze niewątpliwie Węgier Asboth który jednak na kortach trawiastych jest nieco słabszy. Turniej w Wimbledonie rozpoczyna się w drugiej połowie lipca.

Tragiczna śmierć motocyklisty

KATOWICE, 3.V. (Tel. wł.) — 31 maja zginął w wypadku motocyklowym ś. p. Józef Dzieciuchowicz, wiceprezes klubu motocyklowego „Pogoń" Katowice i b. członek zarządu Okr. Zw. Motocyklowego w Katowicach. Zmarły był jednym z niestrudzonych organizatorów sportu motocyklowego na Śląsku w latach powojennych. Jako wzorowy sportowiec i dobry kolega włożył wiele w cichej i skromnej pracy w organizację katowickiego klubu motocyklowego, następnie klubu motocyklowego „Pogoń".

Pogrzeb ś. p. Dzieciuchowicza odbył się przy licznym udziale klubów motocyklowych w dniu 3 bm. Na znak żałoby przed wszystkimi imprezami motocyklowymi na Śląsku w niedzielę 6 bm. będzie zarządzona 1 minutowa cisza.

Żurawski powraca z Paryża

Żurawski jest już zdrów i powrót jego z Paryża do Warszawy oczekiwany jest lada dzień.

Zebranie sekcji bokserskiej Legii odbędzie się w dniu 4 bm. na stadionie WP. o godz. 17-ej.

Majdloch w Katowicach

KATOWICE, 3.6 (Tel. wł.). W sob[illegible] i niedzielę walczą Czescy bokserzy [illegible] tenisiści w Katowicach. W drużynie cz[illegible]kiej występuje reprezentacyjny bok[illegible] Europy — Majdloch. Zmierzy się on z mistrzem Polski — Kasperczakiem. Drugą sensacją będzie spotkanie Szymury z Netuką.

Praga-Budapeszt 12:4

BUDAPESZT (Obsł. wł.). Spotkanie bokserskie Budapeszt — Praga rozegrane w Budapeszcie, zakończyło się zwycięstwem Madziarów 12:4.

Wyniki techniczne: musza Bednay (B.) zremisował z Zoffem (P.), kogucia Csik (B.) znokautował w 2 r. Nemeca (P.), piórkowa Farkas (B.) wygrał przez k. o. w III r. z Taubenkiem (P.), lekka Buday (B.) znokautował już w I r. Zamrazila (P.) półśrednia Marton (B.) wygrał ze Sladkiem (P.), średnia Szalay (B.) wypunktował Carnohorskyego (P.), Dudas (B.) zremisował z Vasilievem (P.) ciężka Haray (B.) przegrał z Rademacherem (P.).

Zaglądamy za kulisy gigantycznego posiedzenia

6 GODZIN trwały obrady Wr. OZB. Poniżej podajemy kilka migawek z tego gigantycznego posiedzenia:

POCAŁUNEK KOTKI Z MYSZKĄ

Tym razem nie było pikietowania IKS—Pafawag. Przedstawiciele najsilniejszych klubów Dolnego Śląska doszli do porozumienia tworząc koalicję. Było to pociągnięcie profilaktyczne, na wypadek gdyby innym klubom udał się atak i trzeba było postawić sprawę na ostrzu noża. Na szczęście do tego nie doszło i obrady toczyły się harmonijnie, chociaż w dyskusji usłyszeliśmy wiele zarzutów ze strony Burzy, Górnika i Odry z Nowej Soli.

DLA KOGO SĄ RĘKAWICE?

Kluby żaliły się, że nie otrzymały rękawic z przydziału. Odpowiedź brzmiała, że były to rękawice 12 uncjowe, nie nadające się do spotkań i trzeba je było przerabiać. Czy rękawice służą tylko podczas oficjalnych spotkań? Czy nie przerabiając nie można w nich trenować? Przecież chodzi o to, aby umiano boksować. Bez rękawic i treningu napewno poziomu nie podniesiemy.

ŻALE ODRY

Najwięcej żaliła się Odra z Nowej Soli. Przedstawiciel tego klubu skarżył się, że odebrano klubowi punkty za to, że ring był o 30 cm za krótki, że po przyjeździe do Jeleniej Góry na mecz mistrzowski z Zapłonem zakomunikowano im nagle, że zawodnicy są zawieszeni, a oficjalny komunikat wpłynął po 45 dniach, że przestali pieniądze dla otrzymania rękawic z rozdzielnika i dotychczas nie otrzymali ani rękawic ani zwrotu pieniędzy...

LEKARZ CZY WETERYNARZ?

Były też momenty humorystyczne. Okazało się, że na jednym meczu w roli lekarza występował student drugiego roku medycyny, a kiedy kwalifikacje jego zostały ujawnione, Burza dostarczyła drugiego lekarza. Tym razem był to rzeczywiście lekarz — tylko że... weterynarii.

RACJONALNA GOSPODARKA

Budżet zamknął Wr. OZB z nadwyżką 300.000 zł. Na Fundusz Olimpijski przekazano 100.000 zł; MRWF i PW otrzymała 30.000 zł, AZM — 10.000 zł, ofiary Oświęcimia 600 zł (!). Kluby, które dostarczyły zawodników do reprezentacji otrzymały 35.000 zł.

Niezrozumiała jest pozycja 35.000 zł dla klubów, które dały zawodników do reprezentacji. Dlaczego? Kluby mające dobrych zawodników, mają przecież również dobre dochody, a w każdym razie lepsze od klubów nie posiadających reprezentantów.

M. D.

Zarząd W.O.Z.B. niemal bez zmian

W CZWARTEK odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie WOZB. Sensacją zebrania był dezyderat komisji rewizyjnej, która twierdziła, że w tym stanie rzeczy nie może postawić wniosku o udzielenie skarbnikowi absolutorium, ponieważ w gospodarce finansowej WOZB istnieje zbyt wielki chaos. Jak się okazało w dyskusji, komisja rewizyjna również nie była bez winy, gdyż kontrola ksiąg odbyła się dopiero w ostatniej chwili, a nie została przeprowadzona periodycznie w ciągu roku.

Ostatecznie zgromadzenie udzieliło absolutorium skarbnikowi 115 głosami przeciwko 105. Zarząd otrzymał absolutorium jednogłośnie.

Do nowego zarządu, który niemal pozostał bez zmiany, weszli: prezes Prendowski, wiceprezesi: Sucharda, Kurzyński, skarbnik Mrozowski, sekretarz Rosiński, kapitan zw. Lisowski, Wydz. Spraw Sędziowskich Plewicki, Wydz. Sport. — Bartoszewicz, gospodarz Kopera, ref. wyszk. Piasecki, Martuszewicz, dr Albrycht, kpt. Neuding i radni Sul[illegible] i Sztobrina

Odpowiedzi Redakcji

„Stary Czytelnik" — Katowice. Poruszane przez Pana zagadnienie nie wynika ze złośliwości wspomnianej instytucji, lecz poprostu z trudności komunikacyjnych.

WARUNKI PRENUMERATY

miesięcznie . . . . zł 95.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 1 „Przegląd Sportowy", konto P. K. O. I-1??3

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 80 zł.

Wydawca: K. C. OMTUR, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 1
TELEFONY: 8.70-01, 8.70-03, 8.62-31
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa
Tłoczono w Drukarni „Robotnik" Nr. 1
B-2823

F. Friedrich
Kpt. sportowy P.Z.S.

Jak wypadli nasi szermierze na Igrzyskach Bałkańskich w Bukareszcie

PO powrocie z Bukaresztu zabrałem się pilnie do studiowania prasy sportowej i codziennej. Z przykrością stwierdziłem, że podawane były jedynie suche wyniki, lub też przedruki i to zdaje się nieścisłe, z prasy rumuńskiej. Ze zdumieniem np. dowiedziałem się, że obecnie znajduję się w doskonałej formie we florecie i od roku ub. poczyniłem znaczne postępy. Celem sprostowania muszę stwierdzić, że nie trenuję już od września 1939 r. Następnie jako powód naszego późnego przyjazdu podane jest złe funkcjonowanie kolei rumuńskich. Twierdzenie to jest w wysokim stopniu krzywdzące. Wagon rumuński, którym wyjechali szermierze z Warszawy był nie tylko wygodny i czysty, lecz co najważniejsze przybył, po 43-godzinnej podróży do Bukaresztu bez jednej minuty opóźnienia. Nasi zawodnicy natomiast spóźnili się conajmniej o 24 godziny, lecz wchodziły tu w grę, jak zresztą zwykle, siły wyższe jak paszporty, wizy i dewizy.

JEŻDŻĄ I TRENUJĄ

Mimo tego wyniki, osiągnięte przez naszych zawodników, uważam za duży sukces. Od czasu zakończenia wojny, nasi szermierze spotkali się jedynie dwa razy z Czechosłowacją i raz z Węgrami podczas gdy np. ci ostatni odbyli zawody prawie z wszystkimi państwami Europy. Zwycięzca szpady Rerrich opowiadał mi, że w przeciągu roku zwiedził 16 państw europejskich! Przypuszczam, że teraz nikogo nie zdziwi bezapelacyjne zajęcie pierwszego miejsca przez tego zawodnika.. Stały udział w zawodach międzynarodowych daje dużą rutynę i pewność siebie. Toteż największym sukcesem Polaków było to, że jako jedyni nawiązali równorzędną walkę z Mistrzami Świata. Fakt ten podkreśliła z uznaniem prasa rumuńska. Ja przypomnę, że Węgrzy zajmowali w szabli od r. 1924 stale pierwsze miejsca w zawodach indywidualnych jak też drużynowych.

Z POCIĄGU NA PLANSZĘ

We florecie nasi zawodnicy nie wzięli udziału, gdyż przyjechaliśmy do Bukaresztu.. już po zakończeniu tej konkurencji.

W szpadzie nasz występ wypadł może najsłabiej. Jestem wrogiem usprawiedliwiania porażki zawodnika, gdyż przeważnie winien jest sam zawodnik, w tym jednak wypadku należy przyjąć pod uwagę, że dwie noce i dwa dni spędzone w pociągu nie mogły się przyczynić do podniesienia formy, wobec czego w przyszłości należy bezwzględnie unikać startów, bezpośrednio prawie z wagonu na planszę. W tych warunkach podkreślić należy zwycięstwo Nawrockiego nad Rerrichem bezapelacyjnym zwycięzcą w szpadzie. Była to jego jedyna porażka. Resztę walk wygrywał przeważnie do zera, otrzymując w ogóle 10 trafień (w tym 3 od Nawrockiego). Nawrocki przegrał cztery walki tylko różnicą jednego trafienia, w tym jedną z Calimirem, najsłabszym zawodnikiem rumuńskim tylko przez lekceważenie przeciwnika. Porażka ta kosztowała go trzecie miejsce, które byłby zajął mając równą ilość zwycięstw z Hussarkiem (CSR), lecz lepszy stosunek trafień.

O szablistach Zaczyku i Sobiku nie będę się rozpisywał. Są to zawodnicy rutynowani, którzy w każdych zawodach zajmują czołowe miejsca. Walczyli ambitnie i zaciekle, poprawiając się z walki na walkę. Lecz nawet i u nich można było zauważyć brak spotkań z obcymi zawodnikami. Obaj przegrali swoje pierwsze walki zupełnie niepotrzebnie i to z przeciwnikami, którzy należeli do słabszych.

PANIE

Florecistki Nawrocka i Markowska egzamin zdały na piątkę. Gdyby nie szalona początkowa trema (ja nazwałem to histeria) zajęłyby drugie i trzecie miejsca. I one przegrały swoje pierwsze walki zupełnie niepotrzebnie. Były jednak jedynymi zawodniczkami, które zagroziły mistrzyni olimpijskiej i świata Ilonie Elek. Cyfry mają swoją wymowę.

Elek wygrała do zera z Kuhn, Prager, Sulcovą i Papp. Jedno trafienie otrzymała od Wolfovej zaś po trzy od Markowskiej i Nawrockiej, czyli na siedem otrzymanych trafień sześć zadały jej nasze zawodniczki. Trzeba pamiętać, że w kraju mamy jeszcze trzy zawodniczki tej samej prawie klasy, wobec czego szanse nasze na drużynowych mistrzostwach świata które odbędą się w Hadze w lipcu br. są poważne. Poza tym zawodniczki nasze powinny odegrać poważną rolę na Igrzyskach Olimpijskich, na których niestety brak zawodów drużynowych pań.

Po zawodach kierownik drużyny węgierskiej dr Gombos gratulował mi sukcesów naszych zawodników, stwierdzając, że poczynili widoczne postępy od czasu, gdy ich widział w Katowicach w roku ub. Uważa, że w szabli nasza drużyna powinna zająć trzecie miejsce na Igrzyskach Olimpijskich, nasze zaś panie poważnie mogą zagrozić Węgierkom.

Zawody cieszyły się dużą popularnością, czego dowodem była wypełniona widownia. Obecny był również premier Groza, który zaprosił kierowników drużyn do Klubu Tenisowego, gdzie codziennie o godzinie 6-ej rano gra z trenerem kilka setów.

Z wdzięcznością wspomina nasza drużyna naszego Ambasadora w Bukareszcie d-ra Szymańskiego, który uczynił wszystko, by uprzyjemnić naszym zawodnikom pobyt.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Po zakończeniu zawodów odbyło się zebranie Komitetu Organizacyjnego Gier Bałkańskich i Europy Środkowej w szermierce. Postanowiono m. in., że w latach następnych zawody szermiercze odbywać się będą co rok w innym kraju. Wprowadzone zostaną zawody drużynowe, przy czym każda drużyna składać się będzie z czterech zawodników i jednego rezerwowego. W zawodach indywidualnych mogą brać udział trzej zawodnicy każdego państwa w każdej broni. W r. 1949 zawody odbędą się w pierwszej połowie maja w Budapeszcie lub Pradze. Na przewodniczącego wybrano Jungmanna, na sekretarza Cernohorskiego obaj Czechosłowacja. Na wniosek Jungmanna do Komitetu zostali wybrani m. in. Polacy dr Papee i ja.

Projektowane pierwotnie spotkanie z drużyną Jugosłowiańską w Zagrzebiu niestety nie doszło do skutku. W pertraktacjach prowadzonych korespondencyjnie ze Związkiem Jugosłowiańskim projektowaliśmy odbycie zawodów zaraz po ukończeniu Igrzysk Bałkańskich. List ten widocznie nie doszedł do miejsca przeznaczenia, gdyż kierownik drużyny jugosłowiańskiej nic konkretnego o tym projekcie nie wiedział.

Zmiana gumy w 26 sek. i inne cuda przyniesie nam tegoroczny „Tour de Pologne"

BOGATY w imprezy sezon kolarski i dobra passa naszych zawodników zainteresowały firmy zagraniczne, produkujące sprzęt kolarski i dętki. W biurze PZKol. niemal drzwi nie zamykają się od oferujących powyższe artykuły. Ostatnio wpłynęła oferta z którą warto bliżej zapoznać się.

Rower wyścigowy torowy pewnej włoskiej firmy waży niecałe 5 kg, a szosowy 6,3 kg. Rower jest tak skonstruowany, że kolarz nie potrzebuje, jak to dzieje się obecnie, mozolić się nad wyregulowaniem tylnego koła. Przy zatlanie tylnego koła wskakuje ono automatycznie w ośkę. Zmiana gumy wraz z napompowaniem dętki trwa 26 sekund (!). Przerzutki są w ten sposób skonstruowane, że spadnięcie łańcucha jest niemożliwością. Włosi zmodyfikowali „słynne" przerzutki francuskie dając im miano „campagnola".

Organizatorzy tegorocznego Tour de Pologne, którzy wyruszą z Warszawy do I etapu do Olsztyna 22 czerwca, zebrali wszystkie doświadczenia z wyścigu w rz. z. i ostatniego na trasie W—P—W. Jeżeli wszystko ułoży się pomyślnie, wyścig Dokoła Polski pobije na głowę wszystkie dotychczasowe imprezy etapowe.

Trasa wyścigu będzie wytyczona tysiącem drogowskazów i w ten sposób co 2 km kolarze będą napotykali strzałki, co uniemożliwi zmylenie drogi. Nadto na skrzyżowaniach będą czuwali funkcjonariusze M. O. i organizacji „Służba Polsce".

Auto z megafonami będzie nie tylko informowało zebraną na trasie publiczność, ale będzie uprzyjemniało kolarzom jazdę przy pomocy bogatego asortymentu kujawiaków i poleczek.

50.000 afiszy na całej trasie wyścigu zapoznają publiczność z poszczególnymi miejscowościami przez które będzie przechodził wyścig.

Aerokluby w Krakowie, Częstochowie i Katowicach wyślą na trasę awionetki, z których wyścig będzie filmowany.

Zdarzało się w czasie dotychczasowych wyścigów, że na metę przybywała liczna grupa i były trudności z ustaleniem kolejności kończących wyścig. Aby tego uniknąć, organizatorzy przewidują, że w odległości 100 m za metą będzie urzędowało 2 sędziów, którzy będą mieli za zadanie notować nazwiska zawodników.

Udręką wyścigów etapowych są liczne przewówienia na starcie, co jest niewskazane zwłaszcza w czasie upału. W tegorocznym Tour de Pologne część oficjalna ma być skrócona do minimum.

Miarą zainteresowania się wyścigiem jest pomoc, jaką udzielają kolarzom różne instytucje. Ministerstwo Aprowizacji znosi dni bezmięsne dla kolarzy na cały czas trwania wyścigu. GUKF wydał zarządzenie do wojewódzkich urzędów wf do współpracy z delegaturami Sp. Wyd. Czytelnik, która łącznie z PZKol. organizuje wyścig. W akcji tej wezmą również udział i członkowie organizacji „Służba Polsce". PCK wydał okólnik zalecający swym oddziałom zorganizowanie na trasie pomocy lekarskiej i sanitarnej.

Z okazji wyścigu Poczta Polska drukuje serię znaczków. Znaczek przedstawia 2 kolarzy w walce, a jako model do jednego z nich posłużył autdromi Pietraszewski. Znaczki te w cenie 3.6 i 15 zł będą w sprzedaży od 22 czerwca do 4 lipca. Poczta Polska produkuje nadto karneciki, które będą nowością w filatelistyce. Każdy znaczek w karneciku będzie stemplowany datą i nazwą miasta w dniu i na etapach wyścigu. Warszawa, Szczecin i Kraków wydadzą poza tym stemple okolicznościowe.

Ilość kolarzy ma wynosić 70. W zależności od uczestników zagranicznych ustalona będzie liczba zespołów oraz indywidualnych kolarzy polskich.

Terminarz motocyklowy rozgrywek na żużlu

Rozgrywki na żużlu ligowe i w kl. A odbędą się w tych samych terminach, a mianowicie:

6 CZERWCA

Liga: w Łodzi — Tramwajarz (Łódź), LKM (Leszno) PKM (W-wa) w Gdańsku — Olimpia (Grudziądz), Okęcie (Warszawa), GKM Gdańsk, w Ostrowie Wlkp. — Rawicz, DKS (Łódź), Ostrów.

Kl. A: w Rybniku — Polonia Bytom, Polonia Bydgoszcz, Legia (Warszawa) oraz drugi mecz — Pogoń (Katowice) RKM (Rybnik), Częstochowa; w Poznaniu — SSM (Gdynia), Unia (Poznań), Lechia (Poznań).

20 CZERWCA

Liga: w Rawiczu — Tramwajarz, GKM, Rawicz; w Łodzi — LKM, Okęcie, DKS; w Grudziądzu — Olimpia, Ostrów, PKM.

Kl. A: W Chorzowie — Polonia Byt., SSM Pogoń; w Bydgoszczy — Polonia Bydg., Unia, RKM; w Częstochowie — Lechia, Legia, Częstochowa.

18 LIPCA

Liga — w Radomiu — Tramwajarz, Okęcie, Ostrów; w Krakowie — PKM, GKM, DKS; w Lesznie — LKM, Olimpia, Rawicz.

Kl. A: w Gnieźnie — Polonia Byt., Unia, Częstochowa; w Poznaniu — Polonia Bdg., Lechia, Pogoń; w Gdyni — Legia, SSM, RKM.

15 SIERPNIA

Liga: w Łodzi — Tramwajarz, Olimpia, DKS; w Pucku — LKM, GKM, Ostrów; w Warszawie — PKM, Okęcie, Rawicz.

Kl. A: w Rybniku — Polonia Byt., Lechia, RKM; w Bydgoszczy — Polonia Bydg., SSM, Częstochowa; w Poznaniu — Legia, Unia, Pogoń.

NOTATNIK MOTOCYKLISTY

Unia Poznań, jest jednym z najsilniejszych klubów motocyklowych w Polsce. W 18-tu oddziałach ma 1796 członków. Tegoroczny wielki wyścig Grand Prix, organizuje w dniu 13 czerwca, na zlecenie PZM, poznańska,, Unia". Na starcie ujrzymy oprócz naszych najlepszych kierowców, elitę czeskich zawodników, którzy obsadzili wszystkie kategorie. Zobaczymy więc, Sedlaka, znanego już ze startów na żużlu w Rybniku i na Muchawcu, oraz doskonałego Juhana na Nortonie 500, mistrza Czechosłowacji i Węgier, na rok 1947, zwycięzcę wielu międzynarodowych wyścigów i uczestnika angielskiego Tourist Tropy.

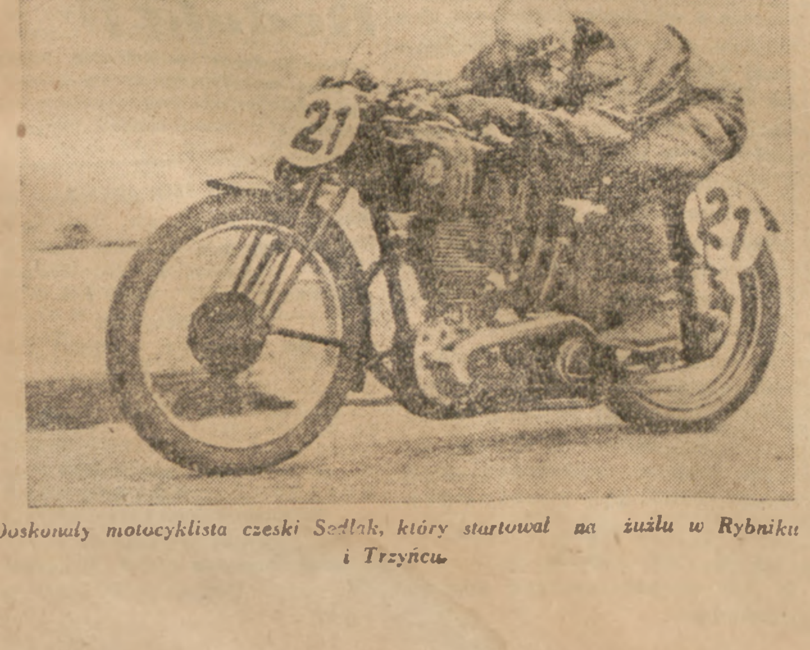
★

Do Warszawy nadeszły już z Anglii wyścigowe motocykle Triumph, na których będą startowali nasi zawodnicy w Grand Prix w Poznaniu. Z ośmiu motocykli żużlowych „Martin Jap", które sprowadził PZM, cztery zostały przeznaczone na zawody międzynarodowe, a dalsze cztery oddane będą do treningów. W najbliższym czasie projektuje się urządzenie specjalnego kursu żużlowego, który poprowadziliby najlepsi zagraniczni kierowcy.

★

Zawodnicy poszczególnych drużyn Ligi Żużlowej, będą mieli kaski ochronne malowane na różne kolory, aby publiczność mogła łatwiej rozróżniać zawodników podczas biegu.

TEMPO, TEMPO!



Doskonały motocyklista czeski Sedlak, który startował na żużlu w Rybniku i Trzyńcu.

Kazimierz Rudzki
Redaktor Sportowy „Szpilek"

Na ringu i za ringiem...

NAJPIERW W SPRAWIE OSOBISTEJ...

ŻEBY nie było nieporozumień... To nie ja przegrałem z Kolczyńskim i to nie ja znokautowałem Zagórskiego. Tak samo, to nie mnie zdyskwalifikowali za nieprawidłowe ciosy... Czy to w ogóle do pomyślnia, żebym ja stosował za niskie unikii! I to wobec tak miłego młodego człowieka, jakim jest Cebulak? I mowy nie ma, żebym sobie pozwolił na uderzenie mistrza Polski... To wszystko zrobił — inny Rudzki, młody, przystojny bokser z Wybrzeża... Może nawet bardziej młody i przystojny, niż bokser...

Wolę odrazu wyjaśnić wszelkie ewentualne nieporozumienia, żeby mi potem nie kazali rozgrywać rewanżowej walki z Zagórskim!

MŁODOŚCI, TY NAD POZIOMY...

NIESTETY, głęboko słuszny dezyderat naszego Wieszcza, nie znalazł w czasie Przedolimpijskiego Turnieju pełnej realizacji.

Tam, gdzie widzjeliśmy młodość, tę pierwszą, prawdziwą młodość, — nie widzieliśmy — poziomu, tam, gdzie był poziom, gorzej było — z młodością....

Oczywiście nie bez wyjątków... Kasperczak, tak Kasperczak, ostatniego dnia Turnieju podobał się bardzo i to nie tylko z powodu wspaniałej czupryny i przyjemnej sylwetki. Poprostu pokazał, że rozumie, co to jest boks...

PROBLEM GŁOWY...

OKAZUJE się (dla niektórych dopiero teraz!), że głowa w boksie służy nie tylko do uderzania przeciwnika, ale również i do myślenia... Boks, wbrew wszelkim pozorom dla nieutajemniczonych, jest sportem, niepolegającym wyłącznie na sile i wytrzymałości, ale właśnie na — inteligencji...

I wtedy dopiero boks staje się piękną grą... Grą muskułów i mózgu...

Naogół trzeba przyznać, że w czasie łódzkich emocyj przeważały wyraźnie — muskuły...

A wartoby czasem pomyśleć nad tym, dlaczego tak trudno trafić i dlaczego tak łatwo oberwać...

TRADYCJE WARSZAWSKIEGO CYRKU...

TO starsi widzowie, obserwując walki w wagach półciężkiej i ciężkiej, z łezką wzruszenia, przypominali sobie walki zapaśnicze w dawnym Cyrku Warszawskim...

Też bardzo groźne miny i też brak pojęcia o boksie...

Poza tym bokser mimo woli — Stocki z Pomorza przypominał wyglądem sławnego Leonka Pineckiego... Ach, młodzi, młodzi, nawet nie wiecie, jakie to były czasy...

NADSZEDŁ WRESZCIE DZIEŃ ZAPŁATKI!

NAWET publiczność nie potrafiła podtrzymać zamierzchłych cyrkowych tradycyj... Rzucono wprawdzie na ring kilka kamieni, ale co to były za kamienie — poprostu, kamuszki, żwirek drobnoziarnisty...

I to przeciwko komu? Przeciwko międzynarodweomu sędziemu bokserskiemu, przemiłemu człowiekowi, który „podpadł" publiczności poprostu dlatego, że jego kategoria wagi nie pozwala mu na ukrycie się w cieniu innych członków kompletu sędziowskiego... Sędziowie przyznali Chychle zwycięstwo w walce z Olejnikiem, no i tu zerwała się burza protestów... Widzowie uważali, że za ciężką forsę, jaką wybulili za bilety, mają też prawo do zabrania głosu... Krzyczano — „Precz z Zapłatką!", jakby zapłata za bilety dawała prawo stwierdzenia, że Zapłatka źle sędziuje...

Mimo wszystko, należy przyznać, że publiczność osiągnęła bardzo ładny wynik: gwizdy i krzyki trwały 8 min. 58 sek., a więc czas w którym przebiegnięcie na Olimpiadzie 3 km dawałoby szanse na złoty medal...

PUBLICZNOŚĆ, OKRZYKI I OPIEKA...

PUBLICZNOŚĆ faworyzowała, zgodnie z tradycją, bijatykę, siłę, walkę na całego i na wariata, ale dawał się zauważyć wybitny spadek poziomu okrzyków... Poza jednym wspaniałym zrywem pomysłowości w okrzyku: „Kolka, kluczem od mieszkania go!", w którym to zawołaniu wyczuwało się subtelną aluzję do kłopotów miszkaniowych Kolczyńskiego, poza tym jednym osiągnięciem przeważały wytarte hasła, jak: „Bij go!", „Komuda, bęc go w migdał!" oraz życzliwe rady fachowców: „Teraz hakiem go!", albo „Kończ go!", przyczem bliższe szczegóły w jaki sposób należy wykończyć przeciwnika nie były podawane.

Okrzyki w rodzaju: „Na Olimpiadę do Zgierza!" w ostatnim dniu zamilkły, jako, że poziom walk był o wiele lepszy, natomiast nie mogę zrozumieć, dlaczego ciągle nie jest lepsza opieka nad zawodnikami...

Rozumiem, że działacze klubowi myślą przede wszystkim o sprawach finansowych, ale ostatecznie możnaby narzucić na zgrzanego i zmęczonego zawodnika, który schodzi z ringu, jakiś płaszcz, i można go odprowadzić do szatni, gdzie nie wiadomo, czy właśnie ten zawodnik nie potrzebuje po walce jakiejś opieki.

Tak samo można było chyba rozwiązać problem komunikacyjny tak, ażeby zawodnicy po ciężkich walkach nie musieli wisieć na buforach tramwajów, albo drałować na piechotę do hotelu...

Ale widocznie tak musi być, tylko, że ja tego nie rozumiem, ponieważ, jak wiadomo, — mam niepoważny stosunek do sportu...

★

Dalsze niefachowe uwagi o fachowych sprawach przy następnej okazji.

Wyścig PTC z Turem Tomaszów do mistrzowskiej mety i... Ligi

Lider łódzkiej klasy A — TUR z Tomaszowa ma do rozegrania jeszcze jedno spotkanie, a jego największy rywal— pabianicka PTC dwa, ale sytuacja u czoła tabeli nadal jest niewyjaśniona. Bezpośredni pojedynek tych drużyn rozegrany ubiegłej niedzieli w Tomaszowie zakończył się remisowo. Teraz wszystko leży w rękach przeciwników tomaszowian i PTC.

PTC ma szczęście. Zadziwiające szczęście. Pierwszy raz ujawniło się ono w Zielone Świątki. Pabianiczanie mieli na ten termin wyznaczony mecz z ŁKS-em. Ligowcy korzystali wówczas z świątecznej przerwy, zdawało się więc, że staną w komplecie w Pabianicach, aby zapewnić swym rezerwom cenne 2 punkty. Stało się inaczej. PTC dość łatwo pokonało zlepek złożony z niekompletnej rezerwy ŁKS-u wzmocnionej ...dwoma bramkarzami, którzy wystąpili w napadzie.

Cenne 2 punkty zostały uratowane.

PTC ma do rozegrania 2 spotkania z ZZK i łódzkim TUR-em. Dziś kolejarze są bezwzględnie najlepszym zespołem w klasie A. Nie mają wprawdzie szans na zajęcie pierwszego czy drugiego miejsca, utracili zbyt dużo w jesiennej rundzie, ale w ostatnich meczach wykazali swą przewagę nad pozostałymi drużynami. Wszystko przemawia za tym, że zwycięzcami w tym spotkaniu powinni zostać kolejarze, ale... PTC ma szczęście: mecz ten odbędzie się w Pabianicach, mimo iż w pierwszej rundzie obie te drużyny również walczyły na boisku PTC. To daje gospodarzom duże szanse.

Ostatnią przeszkodą dla pabianiczan będzie outsider tabeli TUR łódzki, który zresztą grać będzie również ze swym imiennikiem z Tomaszowa. Jest dość paradoksalne, że rozstrzygnięcie mistrzostwa zależy od drużyny, skazanej definitywnie na spadek. Nikt nie może powiedzieć, że TUR łódzki w ostatniej chwili nie pomiesza szyków jednej lub drugiej drużynie.

Ten paradoks jest charakterystyczny dla całej sytuacji łódzkiej klasy A. Dla zespołów IV grupy walk o wejście do I i II ligi winno być raczej dość obojętne, z kim będą walczyć w przyszłości z PTC czy TUR-em? Poważniejszy poziom reprezentuje jedynie ZZK i z pewnymi zastrzeżeniami — Zjednoczone. Ani TUR tomaszowski ani PTC nie mają kwalifikacji na reprezentowanie okręgu łódzkiego w rozgrywkach o Ligę. Oba te zespoły miały jednak pomyślny start w pierwszej rundzie, podczas gdy kolejarze oddali w niej 16 pkt.

Po raz pierwszy tytuł mistrza i wicemistrza klasy A wywędruje z Łodzi na prowincję. I po raz pierwszy prowincja ta ma szanse awansu do drugiej *Ligi*. Ile na tym skorzysta, nie trzeba tu udowadniać.

Wszystko zależy od tego, jak poradzi sobie PTC z ZZK i jak z tym meczem poradzi sobie ŁOZPN, pod którego adresem dość głośne są już narzekania o faworyzowanie pabianiczan.